

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen



Blick über die Altstadtbrücke
 Foto: Moritz Kertzscher

Oberbürgermeister Siegfried Deinege
 (rechts) mit seinem Amtskollegen der
 polnischen Stadthälfte Rafal Gronicz
 auf der Altstadtbrücke.
 Foto: Stadt Görlitz

Gemeinsames Heimatgefühl

Der Oberbürgermeister der deutschen Stadthälfte von Görlitz, Siegfried Deinege, erklärte Till Scholtz-Knobloch, warum die 1945 entlang der Neiße geteilte Stadt heute eine echte Europastadt ist.

Herr Oberbürgermeister, Sie sind 1955 in Oberschlesien geboren. Spielt Ihre Herkunft für Sie eine besondere Rolle?

Wir sind 1959 als Familie aus Hindenburg (Zabrze) nach Deutschland gekommen – auch die Geschwister meiner Eltern. Ein Teil ins Aachener Steinkohlegebiet ein anderer Teil ins Zwickauer –, dahin, wo es Bergbau gab. Mein jüngerer Bruder war nicht mal ein Jahr alt, ich vier.

Ist bei Ihnen noch etwas Polnisch hängen geblieben?

Logischerweise habe ich davon nicht viel mitbekommen, außer den Gesprächen, die wir Kinder nicht hören sollten – zum Beispiel vor Weihnachten.

Kommt Ihnen das heute zugute, wenn Partner aus der polnischen Stadthälfte nicht wissen, dass Sie doch etwas verstehen?

Man spricht wenig, man versteht einiges. Das hängt auch damit zusammen, dass ich Russisch gelernt habe.

Und Ihr Geburtsort?

Der wird wahrgenommen. Man fragt nicht, wie alt ich war, aber das klärt sich

dann doch im Gespräch auf. Für meine Eltern ist die Frage wichtig, die sind mit ihrer Heimat schon noch verbunden.

1998 wurde die Europastadt Görlitz Zgorzelec proklamiert. Eher ein PR-Gag oder wie viel gelebte Wirklichkeit steckt tatsächlich darin?

Da ist auf beiden Seiten der Neiße eine gewisse Normalität eingezogen. Wir haben abwechselnd gemeinsame Stadtratssitzungen. Monatlich tagt unsere deutsch-polnische Koordinierungskommission. Themen dabei sind Stadtentwicklung, Wirtschaft, Tourismus,

Natur und Umwelt. Für Projekte zur grenzüberschreitenden Zusammenarbeit gewährt die EU immerhin eine Förderung von bis zu 85 Prozent.

Gibt es aber nicht auch Futterneid? Am Ende kommen z.B. Steuereinnahmen doch nur der Seite zugute, wo eine Investition getätigt wird.

Eigentlich nicht. Wir haben ein gemeinsames Schicksal. Eine wissenschaftliche Befragung zweier Doktorandinnen vom Willy-Brandt-Zentrum in Breslau

Fortsetzung auf S. 4

Tak jest



W ostatnim wydaniu ogłosiliśmy, że 16 sierpnia znany niemiecki piosenkarz Heino wystąpi w opolskim amfiteatrze.

Informacja nie była żartem prima-aprilisowym! Termin koncertu jest potwierdzony.

Bilety na koncert w cenie od 65 złotych do nabycia w kasie amfiteatru, w salonach Empik i na stronie internetowej www.piosenka-plus.pl.

S-K

Nanu? untersagt.

Boli

Stuchając relacji z meczów polskich lig piłkarskich, można odnieść wrażenie, że dla zagranicznych zawodników Polska to kraj mlekiem i miodem płynący, ale dla kogoś, kto regularnie bywa na meczach, komentarze te są śmieszne. Śmieszni są też ci, którzy takie „prawdy” głoszą, bo wynika z nich, że krajowe mecze oglądają wyłącznie z miejsc dla VIP-ów i są przy tym głusi albo odporni na obelgi i wulgaryzmy, jakie płyną z trybun wobec obcokrajowców, zwłaszcza gdy ci nie mają najlepszego dnia i... mają ciemną skórę. Niestety, chowanie głowy w piasek sprawia, że dosłownie boleśnie odbija się to na zagranicznych futbolistach.

Dobrym tego przykładem było to, co wydarzyło się w Wielką Sobotę w jednej z restauracji w Strzelcach Opolskich, gdzie spora grupa pseudodokibiców pobila sześciu czarnoskórych piłkarzy broniących barw IV-ligowego LZS Piotrówka, z których dwaj – Brazylijczyk i Kameruńczyk – zostali odwiezieni do szpitala, a pozostali żyją w strachu. Łatwo się zatem domyślić, jak będą mówić o Polsce. Na pewno z ich ust nie popłyną pochwalne komentarze, lecz ukaże się obraz kraju nietolerancyjnego wobec innych ras, kultur, języka czy wyznania i to boli.

Johann Engel

Werbung / Reklama

Poszukujemy
 pracowników fizycznych ze znajomością języka niemieckiego do prac:
 ■ magazynowych
 ■ recydingowych
 ■ na produkcji

oraz specjalistów z j. niemieckim: elektryków, spawaczy, kierowców C+E, ślusarzy, operatorów koparek i ładowarek

DAKO

Oferujemy:
 ■ atrakcyjne wynagrodzenie
 ■ zakwaterowanie na terenie Niemiec
 ■ opiekę polskiego biura

Zainteresowanych prosimy o wysyłanie CV na e-mail: export@dako.org.pl lub tel. 32 279 96 80

AUTO CZOK
 Bernard Czok

WARSZTAT
 ● mechanika pojazdowa
 ● części używane
 ● lakiernictwo
 ● blacharstwo
 ● wynajem samochodów

24h

46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróbleńska 17b
 tel./fax: 77 456 86 58
 kom. 602 369 462 (A4)
 661 333 777
 604 963 702

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4

www.autoczok.pl

ISSN 2082-8195



97 72082 819108





Śląsku, ojczyzno moja!

Die schönste Stadt



Diese Ausgabe steht ganz im Zeichen der 1945 geteilten Stadt Görlitz, die mit der EU-Osterweiterung 2004 und der Grenzöffnung langsam wieder zur Normalität EINER Stadt zurückkehrt. 1998 war bereits die „Europastadt Görlitz Zgorzelec“ in der „Euroregion Neiße“ proklamiert worden. Die Euroregion litt zuletzt zwar daran, dass sie institutionell wenig Kraft entfalten konnte, dafür wächst Görlitz durch zwei an einem Strang ziehende Stadtverwaltungen – auf polnischer wie auf deutscher Seite – zusammen. Dieser Prozess vollzieht sich an der heutigen Schnittstelle beider Länder im Eilzugtempo und lässt erahnen, was in gleicher Vehemenz auch weiter östlich noch zu erwarten ist. Besonders interessant ist Görlitz auch deswegen, da die östliche Stadthälfte politisch nach wie vor zu Schlesien – in diesem Fall zur Woiwodschaft Niederschlesien – gehört, während die westliche Stadthälfte innerhalb des Freistaates Sachsen dennoch ihre schlesischen Traditionen pflegt. Dies übrigens auch ganz offiziell durch die Sächsische Verfassung gedeckt (siehe S. 5).

Der Blick auf Görlitz ist natürlich auch ein exemplarischer. Weiter nördlich vollzieht sich ein Zusammenwachsen ähnlichen Tempos. Sverre Gutschmidt schreibt in der aktuellen Ausgabe der Preußischen Allgemeinen Zeitung unter dem Titel „Mehr junge Polen lernen Deutsch“, dass im Amt Gartz (Oder) in Mecklenburg-Vorpommern unmittel-

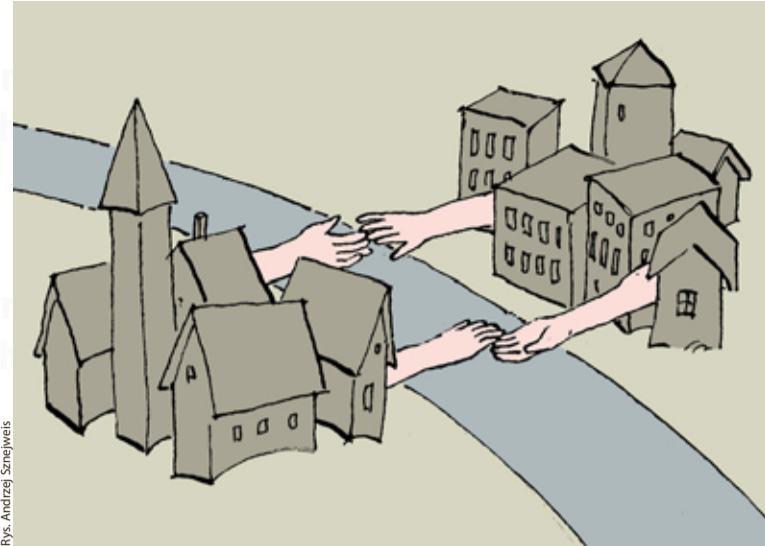
bar vor den Toren Stettins leer stehende Immobilien junge Familien aus Polen anlocken. Rund zehn Prozent der 7.000 Einwohner seien mittlerweile Polen. „Während die polnischen Erwachsenen in Stettin arbeiten, gehen ihre Kinder am neuen Wohnort Brandenburg zur Schule (...) Ein Drittel der ABC-Schützen sind Polen. So wird der Ort auch wieder für Kinder deutscher Eltern attraktiv, wie das Amt mitteilt.“ Das sieht in Görlitz oder anderen Grenzstädten nicht viel anders aus. Dies, so Gutschmidt, werfe aber auch Fragen der Wissensvermittlung und gemeinsamer Lehrbücher auf – z.B. im Geschichtsunterricht: „In Polen wird mehr auf Chronologie, Faktenfülle und reproduzierbares Wissen gesetzt, an deutschen Schulen eher auf die Beurteilung historischer Themen“, beruft sich Gutschmidt auf Thomas Strobel, einen Mitarbeiter des „Georg-Eckert-Instituts für internationale Schulbuchforschung“ in Braunschweig.

Ganz besonders möchte ich Ihnen Görlitz jedoch als architektonisches Kleinod ans Herz legen. Im Krieg völlig zerstört, lag der deutsche Teil nach 1945 am Rande der DDR und verkam. Keine Baulücke wurde mit hässlichen Zweckbauten gefüllt. Das war nach 1990 ein Segen. Wer bei einer Fahrt über die Grenze nicht in dieser traumhaft restaurierten und vielleicht schönsten deutschen Stadt Station macht, dem ist wirklich nicht zu helfen...

Najpiękniejsze miasto

Niniejsze wydanie „Wochenblatt.pl” stoi pod znakiem podzielonego w 1945 roku miasta Zgorzelec, które od chwili rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód w 2004 roku oraz otwarcia granic stopniowo powraca do normalności typowej dla miast stanowiących jedną całość. Już w 1998 roku proklamowano „Europa-Miasto Görlitz Zgorzelec” usytuowane w „Euroregionie Nyskim”, który to euroregion ostatnio wprawdzie ucierpiał z racji tego, że jego instytucje nie przejawiały dostatecznie dużo energii w działaniu, za to w Zgorzelec dzięki ścisłej współpracy urzędów miejskich po stronie polskiej i niemieckiej trwa proces integracji obu części miasta, dokonując się w trybie przyspieszonym na dzisiejszym styku obu krajów, co pozwala przypuszczać, że podobne procesy będą z równym impetem zachodzić na terenach położonych dalej na wschód. Zgorzelec jest miejscem niezwykle także dlatego, że wschodnia część miasta pod względem politycznym nadal znajduje się w granicach Śląska – w tym przypadku województwa dolnośląskiego, podczas gdy część zachodnia usytuowana jest w obrębie Wolnego Kraju Saksonia, mimo to kulturuje swoje śląskie tradycje, co zresztą gwarantuje jej oficjalnie saksońska konstytucja (patrz str. 5).

Spojrzenie na Zgorzelec ma też oczywiście wymiar egzemplaryczny, bowiem dalej na północ też dokonuje się proces integracji, i to w podobnie szybkim tempie. W artykule pt. „Mehr junge Polen lernen Deutsch” (Rośnie liczba młodych Polaków uczących się języka niemieckiego), jaki ukazał się na łamach bieżącego wydania „Preußische Allgemeine Zeitung”, Sverre Gutschmidt pisze, że na terenach podległych Urzędowi Gartz nad Odrą, położonych w Meklemburgii-Pomorz



Przednim tuż pod bramami Szczecina, jest sporo niezamieszkanymi nieruchomości, które przyciągają młode rodziny z Polski. Obecnie około dziesięciu procent z ogólnej liczby 7000 mieszkańców to Polacy. „Podczas gdy dorośli Polacy pracują w Szczecinie, ich dzieci chodzą do szkoły w nowym miejscu zamieszkania, czyli w Brandenburgii. (...) Jedną trzecią pierwszoklasistów to Polacy, dzięki czemu miejscowość odzyskała atrakcyjność w oczach niemieckich rodziców, jak informują urzędnicy”. W Zgorzele czy innych przygranicznych miastach sytuacja wygląda bardzo podobnie, co zdaniem Gutschmidta nasuwa jednak problem przekazywania wiedzy i opracowania wspólnych podręczników np. do nauczania historii: „W Polsce bardziej stawia się na chronologię, mnogość faktów oraz wiedzę odtwarzalną, zaś w szkołach niemieckich – raczej na ocenę zagadnień

historycznych” – pisze Gutschmidt, polecając się na opinię Thomasa Strobel, pracownika Instytutu Georga Eckerta ds. Międzynarodowych Badań nad Podręcznikami w Brunzshwiku.

Szczególnie jednak chciałbym Wam zarekomendować Zgorzelec jako perłę architektury. Niemiecka część miasta, która podczas wojny nie uległa jakimkolwiek zniszczeniom, po 1945 roku znalazła się na obrzeżach NRD i zaczęła podupadać. Władze nie kwapiły się, by w miejsce wyburzanych budynków stawiać nowe – i całe szczęście, że nie nastawiano tam wówczas jakże typowych dla owej epoki ohydnych „klocków”. Komuś, kto przejeżdżając przez granicę, nie zatrzyma się w tym bajecznie odrestaurowanym mieście, być może najpiękniejszym w całych Niemczech, naprawdę nie można pomóc...

Till Scholtz-Knobloch



Die Gedanken sind frei

Geschichtlicher Mut

Nich wieder einmal an der Gedenkfeierlichkeit zu Ehren der Opfer der Schiffskatastrophen Goya, Gustloff und Steuben teilnehmen. Die Ehre war umso größer, da am selben Tag auch ein Treffen der deutschen Vereine aus Westpreußen stattfand, bei dem die Danziger Generalkonsulin Cornelia Pieper fast die ganze Zeit anwesend war. Aufwühlend war der Moment, als wir gemeinsam mit den Vertretern des Konsulats und vielen anderen Kränze ins Meer warfen und somit die ehrten, die vor dem Krieg fliehen wollten und doch in eisigen Gewässern den Tod fanden.

In meiner Rede sagte ich: „Diese Katastrophen zeigen deutlich, dass es im Krieg deutsche Täter gab, aber es gab auch deutsche Opfer. Beide müssen wir so zeigen, wie sie die Geschichte in Erinnerung hält – wahrhaftig“. Eine wahrhaftige Präsentation der Geschichte zu haben, ist vor allem in den ostmitteleuropäischen Staaten schwierig. Bis heute bringen viele Geschichtslehrer in der Schule den Jugendlichen nicht den Unterschied zwischen „Befreier“ und „Peiniger“ bei. Doch zum Glück bringen immer mehr Polen den Mut auf, auch die schwierigen Seiten der eigenen Geschichte anzusprechen. Und so wurden in einem Artikel der Gazeta Wyborcza vor einigen Monaten die polnischen Peiniger von Lamsdorf offen angesprochen. So war es auch in einem Artikel vom Wochenende, in dem ein Historiker von der Universität Danzig sagte, dass 1945 nicht nur Rotarmisten, sondern auch Polen in Danzig Unschuldige getötet und vergewaltigt haben. Eine solche Äußerung von einem polnischen Wissenschaftler bedarf nicht nur Wissen, sondern auch großen Mut.



Baltendeutsche Umsiedler gehen 1939 in Stettin von der „General Steuben“ von Board.

Diesen Mut haben die Mitglieder der deutschen Minderheit schon vor 1989 aufgebracht. Dafür gebührt ihnen Dank, so wie auch den mutigen Polen.

Historyczna odwaga

Jeszcze przed Wielkanocą mogłem po raz kolejny wziąć udział w uroczystościach poświęconych ofiarom katastrof statków Goya, Gustloff i Steuben. Zaszczycił tym większy, że tego samego dnia miało miejsce spotkanie niemieckich organizacji z Prus Zachodnich, podczas którego obecna była konsul z Gdańska Cornelia Pieper niemal przez cały czas. Szczególny był moment, kiedy razem z przedstawicielami konsulatu i wieloma innymi wrzuciliśmy wieńce do morza i tym samym oddaliśmy cześć tym, którzy chcieli uciec przed wojną, a doznali śmierci w lodowatych wodach.

W mojej przemowie podczas uroczystości powiedziałem: „Te katastrofy pokazują wyraźnie, że podczas wojny byli niemieccy zbrodniarze, ale były także niemieckie ofiary, obie te grupy

musimy pokazać tak, jak zapamiętała je historia – prawdziwie”. Prawdziwa prezentacja historii jest zwłaszcza w krajach Europy Środkowej rzeczą trudną. Do dziś niektórzy nauczyciele nie tłumaczyli swoim uczniom różnicy pomiędzy „oprawcami” a „wyzwolicielem”. Jednak na szczęście coraz więcej Polaków ma odwagę mówić też o trudnych kartach własnej historii. I tak w artykule „Gazety Wyborczej” sprzed paru miesięcy polscy oprawcy z Łambinowic zostali nazwani oprawcami. Tak też było w weekendowym artykule, w którym historyk z Uniwersytetu Gdańskiego wprost powiedział, że nie tylko żołnierze Armii Czerwonej, ale też Polacy w roku 1945 gwałcili i zabijali w Gdańsku niewinne ofiary. Taka wypowiedź ze strony polskiego naukowca wymaga nie tylko wielkiej wiedzy, ale także wielkiej odwagi. Tą odwagą wykazywali się członkowie mniejszości niemieckiej już przed rokiem 1989. Za to należy się wdzięczność, tak jak i należy być wdzięcznym odważnym Polakom.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu
Demokracja?

Posel Ryszard Galla

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Województwa Opolskiego pogawłono wszelkie prawa demokracji, a także procedury, które obowiązują w państwie demokratycznym, jeśli chodzi o funkcjonowanie samorządu!

W ostatniej chwili bowiem przewodniczący sejmiku wszelkimi sposobami dążył do wprowadzenia projektu uchwały o ustanowieniu insygniów dla marszałka województwa i dla siebie samego. Przede wszystkim zaś chodziło o wprowadzenie łańcucha, którego ogniwa mają wpisany znak rodła, z czym nie zgadzają się radni sejmiku z ramienia mniejszości niemieckiej. W tym miejscu jednak muszę zaznaczyć, że nie jest to protest przeciwko samemu znakowi rodła, bo jest to funkcjonująca wartość historyczna, lecz przeciw umieszczeniu tego znaku w elementach łańcucha. Uważamy bowiem, że łańcuch na szyi marszałka województwa, czyli najważniejszego gospodarza regionu, powinien być elementem nie dzielącym, ale łączącym!

A takim elementem mogłyby być na przykład herby poszczególnych powiatów województwa opolskiego, o czym mówili w sejmiku moi koledzy z mniejszości niemieckiej. Dzisiaj jednak mamy taką sytuację, że uchwała o insygniach została przyjęta, a projekt łańcucha zostanie wysłany do zaopiniowania przez komisję heraldyczną, ale... W tym wszystkim jest jeszcze inna bardzo ważna i smutna rzecz – ewidentny brak współpracy koalicyjnej w sejmiku i systematycznej pracy nad tematami ważnymi dla regionu opolskiego, co świadczy o tym, że obecna koalicja ma wiele do nadrobienia. Dlatego uważam, że przedstawiciele poszczególnych klubów politycznych i ich reprezentanci w odpowiednich komisjach, a nawet w Zarządzie Województwa Opolskiego muszą jak najprędzej zacząć z sobą współpracować, rozmawiać i wskazywać na ważne problemy oraz szukać sposobów ich rozwiązania.

Notował Krzysztof Świerc

Demokratie?

Bei der jüngsten Oppelner Sejmik-Sitzung wurden sämtliche Demokratierechte bzw. kommunalpolitischen Verfahrensweisen eines demokratischen Staates missachtet!

Noch im letzten Moment setzte der Sejmik-Vorsitzende alles daran, um das Inkrafttreten des Beschlussesentwurfs für die Machtinsignien für den Marschall der Woiwodschaft und für sich selbst durchzusetzen. Vor allem ging es dabei um eine Amtskette mit dem Rodlo-Zeichen, womit die Sejmik-Mitglieder aus der deutschen Minderheit nicht einverstanden sind. Dies ist allerdings, so sei betont, kein Protest gegen das Rodlo-Zeichen an sich, welches durchaus einen lebendigen Geschichtswert hat, sondern vielmehr ein Nein gegen seine Platzierung in der Amtskette. Die deutschen Abgeordneten vertreten nämlich die Ansicht, dass die Amtskette des Woiwodschaftsmarschalls als obersten Verwalters der Region kein Spaltpilz, sondern ein Bindeglied sein sollte!

Als ein solches Bindeglied bieten sich beispielsweise, wie von meinen Kollegen aus der deutschen Minderheit im Sejmik angesprochen, die einzelnen Kreiswappen an. Nun haben wir aber die Situation, dass der Beschluss angenommen wurde und der Entwurf der Amtskette demnächst einer Heraldikkommission zur Begutachtung vorgelegt wird. Bei alledem ist noch ein weiterer zentraler Aspekt sehr bedauerlich: ein augenscheinlich mangelndes Zusammenwirken der Koalitionspartner, nicht nur im Sejmik, sondern auch bei wichtigen Themen der Region. Dies zeigt, dass die jetzige Koalition großen Nachholbedarf hat. Die einzelnen Fraktionen und ihre Vertreter in den entscheidenden Ausschüssen und sogar im Vorstand der Woiwodschaft müssten daher meines Erachtens so bald wie möglich damit anfangen, miteinander zu kooperieren, sich auszutauschen sowie wichtige Probleme anzupeilen und gemeinsam nach Lösungen zu suchen.

Notiert von Krzysztof Świerc

Warum sollte die Liebe an Wert verlieren, wenn man bemerkt, dass sie geteilt ist?

Alfred de Musset (1810-57), französischer Romantiker

„Dlaczego miłość miałaby stracić na wartości, gdy człowiek zauważy, że ją dzieli?”

Alfred de Musset (1810-57), romantyk francuski



Z Vaterlandu

Serce Berlina ze śląskim piaskowcem



Elewacja obiektu w stanie surowym
berlinschloss-webcam.de - zrzut ekranowy z 4 kwietnia

W minioną środę federalna minister budownictwa Barbara Hendricks dokonała odbioru pierwszych, zbudowanych z piaskowca elementów barokowego zdobienia elewacji rekonstruowanego obecnie Zamku w Berlinie. Znajdująca się w stanie surowym dawna siedziba królów pruskich i cesarzy niemieckich, której mury fundamentowe zostały wyburzone na polecenie władz NRD, jest już gotowa z wyjątkiem prac wykończeniowych w obrębie dachu i kopuły. Obecnie rozpoczyna się faza rekonstrukcji elewacji. Minister Hendricks podkreśliła, że piaskowiec, analogicznie do oryginału pochodzi ze Śląska oraz z położonych w Saksonii okolic Gór Połabskich. Uroczystość zatknięcia wiechy ma odbyć się 12 czerwca, a na 13 i 14 czerwca zaplanowano dzień otwartych drzwi.

Podejrzani o akty napaści na Łużyczan

Jesienią 2014 roku nieznanymi sprawcami kilkakrotnie dokonali na terenie Łużyc aktów agresji wobec młodych ludzi należących do społeczności Łużyczan, grożąc im użyciem siły, a w niektórych przypadkach zadając im obrażenia ciała (o czym pisaliśmy na łamach „Wochenblatt.pl”). Od tej chwili Centrum Operacyjne Ministra Obrony Narodowej w Lipsku właściwe w sprawach zapewnienia bezpieczeństwa narodowego z pomocą sił policyjnych prowadzi dochodzenie pod zarzutem spowodowania obrażeń cielesnych, stosowania wymuszeń, gróźb oraz znieważania osób. Funkcjonariuszom udało się zidentyfikować siedmiu podejrzanych w wieku 18–21 lat. Na początku maja zamknięte do tego czasu akta dochodzenia mają być przekazane

prokuraturze. Centrum Operacyjne podjęło stosowne czynności już latem 2014 roku, po zamalowaniu farbą lużyckich nazw miejscowości widniejących na tablicach i drogowskazach.

Zmiana sposobu myślenia samorządowców?

Badanie przeprowadzone przez Federalny Urząd Ochrony Środowiska (UBA) wykazało, że 82 procent Niemców chce, aby komunikacja samochodowa nie była głównym priorytetem w planowaniu ruchu na terenie gmin, w których mieszkają, postulując zamiast tego rozbudowę sieci dróg dla pieszych i ścieżek rowerowych, rozwijanie oferty „Car-sharing” oraz publicznej komunikacji miejscowej. Wśród młodzieży w przedziale wiekowym 14–17 lat takie życzenie wyraziło aż 92 procent ankietowanych.

Boom na pigułkę „dzień po”

Minister ochrony zdrowia Bawarii Melanie Huml (CSU) ostrzegła przed bezroskim używaniem dostępnej od marca bez recepty pigułki „dzień po”, której sprzedaż począwszy od marca wzrosła aż o 31 procent. Niemieckie media poruszają w tym kontekście jednak przeważnie temat poważnych oddziaływań ubocznych, na jakie narażone są kobiety zażywające tego rodzaju środki, a dopiero w dalszej kolejności problem etyczny z tym związany.

Zakaz masowego zabijania?

Władze Nadrenii Północnej-Westfalii chcą za pośrednictwem Rady Federacji (Bundesrat) spowodować wprowadzenie zakazu masowego zabijania kurcząt płci męskiej. Jak dotąd każdego roku 40 mln męskich kurcząt jest uśmiercanych zaraz po wykluciu z użyciem obrotowych noży lub jest zagazowywanych dwutlenkiem węgla, gdyż nie znoszą one jajek. Federalny minister rolnictwa Christian Schmidt przedstawił plany wprowadzenia od 2017 roku na terenie całych Niemiec procedury ustalania płci embrionów w 72 godziny po złożeniu jaj. W ten sposób mogłyby wyeliminować tylko kury nioski. Ustawodawstwo Unii Europejskiej zezwala na stosowanie powyższej okrutnej metody likwidowania kurcząt, których wychów jest nierentowny.

Warszawa: Auszählung der Wahlergebnisse war schlecht vorbereitet

Abakus statt Computer

Nachdem es bei den letzten Selbstverwaltungswahlen eine große Panne mit der Auszählung der Stimmen gegeben hatte, kontrollierte nun die Oberste Kontrollkammer Polens unter Krzysztof Kwiatkowski das Landeswahlamt. Die Ergebnisse sind ein Armutszeugnis für das Wahlamt und die Kontrolleure schlugen vor, vorerst nicht zum Computer als Hilfsmittel zu greifen.

Es sollte so schön sein und nach 21. Jahrhundert aussehen – die letzten Selbstverwaltungswahlen in Polen. Doch es kam ganz anders, denn das Computersystem, das blitzschnell alle Ergebnisse im Land zusammenzählen und somit eine klare Antwort nach dem Gewinner der Wahlen liefern sollte, hatte versagt. Tagelang konnte das System nicht wieder hochgefahren werden und man besann sich wieder auf die alte Methode der Stimmenauszählung per Hand, um endlich ein klares Ergebnis zu erhalten. Die grauen Herren von der Wahlkommission haben versucht die Situation zu retten, doch waren es nicht sie, die den Schlamassel eingebrockt hatten. Der Schuldige ist das Landeswahlamt, das für ein reibungsloses Verfahren zuständig ist. Und dieses geriet nach der letzten Schlappe ins Visier der Obersten Kontrollkammer, die vor einigen Tagen ihr vernichtendes Urteil veröffentlicht hat.

Zunächst kam bei der Kontrolle heraus, dass das Wahlamt nach keinen langfristigen und durchdachten Plänen für die Informatisierung arbeitet, sondern eher ad hoc agiert und reagiert, was grundsätzlich zu den vielen weiteren Problemen geführt haben musste. So bestimmte das Wahlamt u.a. die qualitativen Anforderungen an das Computersystem für die Wahlen nicht präzise, die Ausschreibung wurde nicht ganz nach den Vorschriften durchgeführt und das gelieferte System wurde ohne gründliche Überprüfung abgenommen.

So kam es dann, dass das Wahlamt ein System nutzte, das gravierende und offensichtliche Mängel besaß. Diese sind



Krzysztof Kwiatkowski sprach über das Computersystem bei den Wahlen Tacheles.

Foto: Piotr Drabik

Die letzten Wahlen zeigten, dass Computer nicht die Lösung sind, vor allem, wenn sie schlecht programmiert wurden.

dabei keineswegs ein Kavaliersdelikt. Und so schaltete die Kontrollkammer zum einen die Staatsanwaltschaft ein, zum anderen den Verfassungsschutz, da das Computersystem sensible Daten bearbeitet hatte und nicht genügend gesichert gewesen war. Für die Verantwortlichen im Wahlamt kann der Ärger um die letzten Selbstverwaltungswahlen also noch ein böses Nachspiel haben.

Damit ist die Kontrolle aber keineswegs ad acta gelegt, denn vor der Tür stehen bereits die Präsidentschaftswahlen und im Herbst wird ein neues

Parlament gewählt. Nach den aufgezeigten Patzern bei den letzten Wahlen plädiert die Kontrollkammer nun, die kommenden ohne eine umfassende Computerunterstützung durchzuführen. Im Klartext heißt das, dass die im jeweiligen Wahllokal abgegebenen und gezählten Stimmen nach Meinung der Kontrolleure doch lieber auf einem traditionellen Weg an die oberen Instanzen weitergegeben werden, wo auch der Mensch die wichtigste Rolle spielen soll. Das erscheint plausibel, denn bis zum 10. Mai wird das Wahlamt wohl kein neues, funktionierendes und sicheres System einkaufen. Der Computer wird wohl also durch den altbewährten Abakus ersetzt.

Schlussendlich zeigt dieses Beispiel aus Polen, dass das Computerzeitalter zwar dazu verleitet alles auf die Maschinen abzuwälzen, doch diese arbeiten nur so gut, wie der Mensch, der sie programmiert oder die Programmierer kontrolliert.

Rudolf Urban

Werbung / Reklama

3 Monate arbeiten 3 Monate frei!!

Krankenschwester – Krankenpfleger – Pflegehelferin – Pflegehelfer

Berliner Krankenpflege GmbH sucht ab sofort deutschsprachige Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter für die ambulante Krankenpflege in Berlin.

Unser Unternehmen hat seinen Sitz in Berlin-Wilmersdorf. Wir pflegen ein angenehmes und freundliches Betriebsklima.

Sie sollten über ein Examen in der Krankenpflege verfügen und ausreichende Deutschkenntnisse besitzen. Wenn Sie Erfahrung in der ambulanten Pflege haben und darüberhinaus einen Führer-

schein besitzen sind Sie uns herzlich willkommen. Es erwartet Sie: sehr nette Arbeitskollegen, Dienstplan nach Absprache (z.B. 3 Monate arbeiten, 3 Monate frei) ein Zimmer in einer Wohnung kann gestellt werden, Internet, Fernseher, Waschmaschine vorhanden, Arbeit im Früh- und/oder Spätdienst möglich.

Stundenlohn ab € 12.50 (Krankenschwester)

Stundenlohn ab € 9.50 (Pflegehelfer)

Urlaub: ab 24 Tage im Jahr.

Beispiel Dienstplan:

3 Monate lang: 7 Tage arbeiten jeweils 8 Stunden, 2 Tage frei, 7 Tage arbeiten, 2 Tage frei, 7 Tage ar-

beiten... (andere Planung möglich!) (6-14Uhr oder 14-22 Uhr) Doppelschichten möglich!!

3 Monate lang: frei dann wieder arbeiten und so weiter. So müssen sie nicht auswandern! Sie kommen einfach nach 3 Monaten wieder und kennen sich in Ihrer Arbeit gleich wieder aus.

Beispiel Einkommen:

170 Stunden Arbeit je Monat x € 12.50= € 2125 brutto, bei Lohnsteuerklasse I (höchste) = mind. € 1500 netto (Auszahlung) monatlich

Mehrarbeit = Mehrverdienst

Anfragen und Bewerbungen bitte an: Berliner Krankenpflege GmbH, Frau Fomenko/Frau Haase, Paretzerstrasse 4, 10713 Berlin, Tel: 0049(30) 861 02 81, info@berliner-krankenpflege.de, www.berliner-krankenpflege.de

Bitte rufen Sie an, wir freuen uns auf Sie!!

8157

OPOLSKIE CENTRUM PROTETYCZNO-STOMATOLOGICZNE

24h/7*
* od 1 marca 2015 r.

tel. 77 460 90 69
Filia: Opole, ul. Budowlanych 33

Zapraszamy

Rejestracja telefoniczna:

+48 77 453 88 33

+48 607 173 521

+48 77 460 90 69

+48 607 173 542



- ✓ Diagnostyka
- ✓ Profilaktyka
- ✓ Somatologia zachowawcza i estetyczna
- ✓ Implantologia



- ✓ Protetyka
- ✓ Higiena
- ✓ Biżuteria nazębna
- ✓ Zabiegi w narkozie w pełnym zakresie

www.tanczak.pl, Opole, ul. Orłąt Lwowskich 51/1



Zwrot podatku – Niemcy, Austria, Holandia
Rozliczanie niemieckich rent i emerytur
Pomoc prawna na terenie Niemiec

Kancelaria „EURO” tel. 77 550 69 64, 661 363 991
Walce (Dom Kultury) www.zwrot-euro.pl

7885

WOCHENBLATT.pl

zaprasza do odwiedzania strony internetowej

www.wochenblatt.pl

7709



Gemeinsames Heimatgefühl

Fortsetzung von S. 1

ergab, dass das Fehlen einer Stadtmitte auf der polnischen Seite als Hauptproblem gesehen wird. Wichtig sind allen eine gemeinsame urbane Mitte und die Verknüpfung an dieser Schnittstelle. Das schafft Heimatgefühl. Wir haben heute schon viel Gemeinsames, ob nun Kindergärten und Schulen. Am Augustum-Annen-Gymnasium gibt es seit Jahren eine binationale-bilinguale Klasse. Seit 2014 ist der zweisprachige Bildungsgang auch für ein Studium in Polen zugelassen.

Stettins Stadtpräsident hatte kürzlich geäußert, bis 2050 sollte die Hälfte der Stettiner Deutsch sprechen können. Wie viel Prozent der (West)-Görlitzer sollten 2050 Polnisch sprechen?

Das sehe ich anders. Ich bin kein Verfechter davon, dass wir hier alle Polnisch lernen und die drüben alle Deutsch. Ich bin für Englisch. Dann bewegen wir uns im Gespräch auf dem gleichen Niveau, kommen in der Diskussion weiter. Ich rede mit meinem polnischen Amtskollegen Englisch. Die Verwaltungen sollten sich beiderseits umstellen auf Dienst- oder Verwaltungssprache Englisch.

Gehen denn Sportfans von der deutschen Seite rüber? Das wäre dann ja wirklich gemeinsame Identifikation.

Vorige Woche war ich beim Pokal-Basketballspiel von Turów Zgorzelec, die polnische Meister geworden sind. Die Truppe hat immer in der oberen Liga gespielt, aber nicht immer in Zgorzelec, denn die neue Halle ist erst seit letztem Jahr fertig. Ich war bei vielen Meisterschaftsspielen dabei – auch zum Auswärtsspiel in Hirschberg und stand mit meinem Kollegen im Fanblock. Auch Wirtschaftsvertreter der Stadt Görlitz waren mit polnischen Kollegen dabei.

Und der normale Mann von der Straße?

Auf diesem Gebiet vermisste ich einiges. Für Jugendliche auf beiden Seiten gibt es viele Veranstaltungen. Dort wächst etwas zusammen. Oder an unserem Berzdorfer See, der aus einem Tagebauloch entstand. Da ist es völlig egal, wo jemand herkommt.

Von der deutschen Minderheit in Polen fahren viele zur Arbeit in den Westen und rasen an Görlitz meist arglos vorbei.

Ich bin kürzlich an einem Sonntagabend aus unserer Partnerstadt Wiesbaden zurückgekommen. Auf der Gegenfahrbahn ein Auto nach dem anderen. Aus Polen, aber auch aus Sachsen fahren die Menschen vor allem Richtung Baden-Württemberg oder Bayern. Mir gibt es schon zu denken. Wir haben ein enormes demografisches Problem: Das Verhältnis von Geburten zu Sterbefällen liegt bei 1:2. Görlitz bietet jedoch durchaus Vorteile als kompakte Stadt mit kurzen Wegen und guten Einkaufsmöglichkeiten. Dresden und das Riesengebirge sind nah. Wir haben uns als familiengerechte Kommune auditiert und schon viele polnische Familien angezogen.



Siegfried Deinege (vorne) und sein Amtskollege Rafal Gronicz feiern gemeinsam Siege des Basketballteams von Turów Zgorzelec.

Fotos: Stadt Görlitz

Besonders unter den Jugendlichen beider Seiten wächst etwas zusammen.

Wspólne poczucie swojskości

Siegfried Deinege, nadburmistrz niemieckiej części Zgorzelca, czyli Görlitz, objaśnia w rozmowie z Tillem Scholtzlem-Knobloch, dlaczego podzielone w 1945 roku miasto jest dziś miastem autentycznie europejskim.

Panie burmistrzu, urodził się Pan w 1955 roku na Górnym Śląsku. Czy fakt pochodzenia odgrywa dla Pana szczególną rolę?

Do Niemiec przyjechaliśmy w 1959 roku z Zabrze całą rodziną, łącznie z rodzeństwem moich rodziców. Część z nas pojechała w okolice Akwizgranu, a część w pobliże Zwickau, czyli w obu przypadkach na tereny, gdzie istniało górnictwo węgla kamiennego. Mój młodszy brat nie miał jeszcze nawet roku, a ja byłem czterolatkiem.

Czy zostało Panu jeszcze coś ze znajomości polszczyzny?

Do chwili wyjazdu, siłą rzeczy nie zdążyłem się jej wiele nauczyć. Zapamiętałem jednak na przykład strzępy rozmów, których byłem dziećmi, nie powinniśmy byli usłyszeć, prowadzonych choćby w przededniu świąt Bożego Narodzenia.

Czy obecnie przydaje się Panu to, że partnerzy z polskiej części miasta często nie wiedzą, że Pan jednak coś rozumie?

Mówię niewiele, ale co nieco rozumiem, co ma związek także z tym, że uczyłem się języka rosyjskiego.

A Pana miejsce urodzenia?

Jest ono zauważane. Wprawdzie nie pada pytanie, ile miałem lat, ale to się

wyjaśnia w toku rozmowy. Dla moich rodziców jest to ważna kwestia, gdyż oni nadal odczuwają więź z rodzinnymi stronami.

W 1998 roku proklamowano Europa-Miasto Görlitz/Zgorzelec. Czy był to raczej gag PR-owy, czy też tkwi w tym jakaś częśćka rzeczywistości mająca odzwierciedlenie w życiu miasta?

W tej kwestii po obu stronach Nysy nastąpiła pewna normalność. Organizujemy na zmianę wspólne posiedzenia rady miejskiej, a w trybie comiesięcznym obraduje nasza polsko-niemiecka Komisja Koordynacji Współpracy. Główne tematy to rozwój miasta, gospodarka, turystyka, przyroda i środowisko. Bądź co bądź, na realizację projektów z zakresu współpracy transgranicznej Unia Europejska przyznaje dotacje sięgające 85 procent ich wartości.

A czy nie pojawia się zawiść o korzyści? Ostatecznie np. wpływy podatkowe dostają się tej stronie, gdzie dana inwestycja dochodzi do skutku.

Właściwie nie, gdyż dzielimy wspólny los. W ramach ankiety naukowej przeprowadzonej przez dwie doktorantki z wrocławskiego Centrum im. Willy'ego Brandta okazało się, że po stronie polskiej ludzie uważają za główny problem nie tematy polityczne, lecz to, że w Zgorzelcu nie ma centrum. Wszyscy przywiązują wagę do tego, by miasto miało wspólny centralny punkt styczności, który połączy obie jego części, a trwający obecnie proces wspólnego kształtowania takiego środka tworzy wspólne poczucie swojskości, bycia u siebie. Mamy już dziś tak wiele rzeczy wspólnych, jak choćby przedszkola i szkoły, a w gimnazjum Augustum-Annen-Gymnasium od dwóch lat funkcjonuje klasa bilingwalno-dwunarodowa, której absolwenci od 2014 roku mogą się starać o przyjęcie na studia w Polsce.

Niedawno prezydent Szczecina wyraził się w ten sposób, że do 2050 roku połowa szczecinian powinna umieć

mówić po niemiecku. A jaki odsetek mieszkańców Görlitz powinien do 2050 roku mówić po polsku?

Ja to widzę inaczej. Nie jestem orędownikiem idei, według której my wszyscy tutaj powinniśmy uczyć się języka polskiego, a wszyscy po drugiej stronie – języka niemieckiego. Jestem raczej za używaniem języka angielskiego, bo wtedy będziemy w rozmowie poruszać się na jednakowym poziomie, osiagając postępy w dyskusjach. Ja ze swoimi polskimi kolegami rozmawiam po angielsku i jestem zdania, że oba urzędy powinny przestawić się na posługiwanie się językiem angielskim w kontaktach czy to służbowych, czy administracyjnych.

Czy to oznacza, że kibice sportowi ze strony niemieckiej chodzą na drugą stronę? To by dopiero była wspólna identyfikacja...

W ubiegłym tygodniu byłem na meczu pucharowym koszykarzy klubu Turów Zgorzelec, którzy zdobyli tytuł mistrza Polski. Ten zespół zawsze grał wysoko w najwyższej klasie rozgrywkowej, tyle że nie zawsze w Zgorzelcu, bowiem nowa hala jest gotowa dopiero od ubiegłego roku. Byłem na wielu meczach, także na meczu wyjazdowym w Jeleniej Górze, gdzie wraz z moimi współpracownikami stałem w sektorze kibiców, a byli tam też obecni przedstawiciele działu gospodarczego miasta Görlitz w towarzystwie polskich kolegów.

A normalny człowiek z ulicy?

W tej kwestii odczuwam pewien niedosyt. Niemniej, po obu stronach organizuje się liczne imprezy dla młodzieży, w trakcie których można zaobserwować oznaki wzajemnej integracji, podobnie jak nad leżącym po naszej stronie sztucznym jeziorem Berzdorfer See, które powstało w niecce po kopalni odkrywkowej. Także tam jest wszystko jedno, skąd kto pochodzi.

Wiele osób z mniejszości niemieckiej w Polsce, jadąc do pracy na zachód, pędem mija Görlitz, nie mając pojęcia o rzeczach, o których tu dziś rozmawiamy.

Niedawno, w niedzielny wieczór wracałem z naszego partnerskiego miasta Wiesbaden. Z naprzeciwka samochody jechały jeden za drugim. Ludzie z Polski, ale i z Saksonii jadą głównie w kierunku Badenii-Wirtembergii lub Bawarii. Trochę mi to daje do myślenia. Mamy ogromny problem demograficzny, bowiem stosunek liczby imigrantów do liczby zgonów wynosi u nas 1:2, niemniej jednak Görlitz ma spore zalety jako miasto o zwartej strukturze, gdzie wszędzie jest niedaleko, w tym do centrów handlowych. Nieduża jest też odległość do Drezna i Karkonoszy. Nadmienię też, że posiadamy certyfikat jako jednostka komunalna przyjazna rodzinie i udało nam się już przyciągnąć wiele polskich rodzin. □

Görlitzer Notizen

Neue Brücke vorerst gescheitert

Oberbürgermeister Deinege ist vom Rat beauftragt worden, einen Projektförderungsantrag zum Bau einer zweiten Fußgängerbrücke über die Neiße zurückzuziehen. Zuvor hatte der deutsche Stadtrat von Görlitz einen eigenen Beschluss vom November zum Bau der Lindenwegbrücke aufgehoben. Hintergrund ist, dass das Fördervolumen von 90 auf 66 Prozent gekürzt worden war.

Widerstand gegen Jean-Claude Juncker

In Görlitz regt sich Widerstand gegen die Verleihung des diesjährigen Görlitzer Brückepreises am 23. April an EU-Kommissionspräsident Jean-Claude Juncker. In einer vom Chef der Oberlausitzer Bibliothek der Wissenschaften initiierten Petition wird Juncker als Steuerhelfer bezeichnet. Als luxemburgischer Finanzminister und

Premier habe er das Modell luxemburger Briefkastenfirmen gefördert.

Tote Gleise

Am 2. April wurde nach kompletter Abschaffung des grenzüberschreitenden Eisenbahn-Personenverkehrs Dresden-Görlitz-Breslau zum 1. März 2015 die Initiative „Fernverkehr für Görlitz“ gegründet. Initiatoren sind die Görlitzer Bundestagsabgeordneten Stephan Kühn (Grüne) und Michael Kretschmer (CDU). Um per Bahn von Dresden nach Breslau zu kommen, muss man seit 1. März über Leipzig, Berlin und Posen acht Stunden aufwenden oder sieben wenn man ab dem Görlitzer Hauptbahnhof den Bus in die polnische Stadthälfte nutzt und von dort wiederum mit einem Nahverkehrszug weiterreist.

S-K

Die deutsche Stadthälfte von Görlitz gilt als „Städtebauliches Gesamtkunstwerk“ und wird in Reiseführern oft als „Schönste Stadt Deutschlands“ gepriesen. Nirgends sonst findet man eine so durchgängige historische Bebauung von einer Renaissancealtstadt bis zu den Gründerzeitwohnhäusern.

Niemiecka połowa Zgorzelca (Görlitz) stanowi „wielorakie dzieło sztuki urbanistycznej“, często wychwalane w przewodnikach turystycznych jako „najpiękniejsze miasto w Niemczech“. Nigdzie indziej nie znajdziemy takiej historycznej ciągłości zabudowy, począwszy od renesansowej starówki, a skończywszy na domach mieszkalnych powstałych w okresie grynderskim.



Foto: Till Scholtz-Knobloch



Foto: Sabine Wenzel



Görlitz: Vom Zusammenwachsen einer (einst) geteilten Stadt

Ein Herz und zwei Lungenflügel

Seit 2004 verbindet die Altstadtbrücke von Görlitz wieder beide Neißeufer. Auf ihr wechseln Fußgänger und Radfahrer die Seiten. Pendler, Touristen, Spaziergänger oder Mütter mit Kindern, die auf der anderen Seite ein Eis essen oder den Spielplatz besuchen.

Das sie eine Staatsgrenze überschreiten, ist für die Einwohner beider Stadthälften oft eher eine Frage des Unterbewusstseins. Nur wenige Meter von der Brücke entfernt wurde 2007 mit europäischen Geldern das Lausitzmuseum eröffnet. Mitarbeiter Paweł Zubrzycki betont: „Ein Teil der Menschen auf der polnischen Seite fühlt sich als Niederschlesier, viele andere als Lausitzer. Niederschlesien ist so groß, hier bin ich etwas besonderes, ein Oberlausitzer. Die Niederlausitz ist etwas völlig anderes.“ Auch in dieser Zwitterposition unterscheidet sich der polnische Teil nicht vom deutschen, wo bei dem einen ebenfalls der Stolz auf Niederschlesien, bei anderen auf die Oberlausitz ausgeprägt ist. Beide Seiten eint auch ihre gemeinsame Innenstadt. Auf die Frage, was die Altstadt am Westufer bedeute antwortet Zubrzycki: „Für mich ist das ein Ort auf den ich stolz bin, mit dem ich mich loben kann, wenn Besuch aus Krakau oder Breslau kommt. Wir empfinden die beiden Teile nicht als separate Städte. Görlitz ist auch unser.“ Nur eine bessere Verkehrsanbindung sollte es geben. Der Dresden-Wrocław-Express der Bahn wurde mangels Finanzierung der PKP zum 1. März 2015 eingestellt. Wenige hundert Meter südlich der Altstadtbrücke überqueren auch Autos die Neiße. Über die „Stadtbrücke“ fuhr bis 1945 auch die Straßenbahn. Die Reaktivierung dieser Trasse als dritte Linie im Streckennetz scheiterte nach 1990 jedoch an einer fehlenden Förderung.

Unmittelbar an der Stadtbrücke hat die Hochschule Zittau/Görlitz ihren Sitz. Der Dekan an der Fakultät für Management- und Kulturwissenschaften Prof. Fred Schulz, beantwortet meine Frage, inwiefern die Rolle der Hochschule durch diese Grenzsituation bestimmt sei wie aus der Pistole geschossen: „Gar nicht! Man braucht eine deutsche Hochschulzugangsberechtigung, ein Abitur mit Deutsch auf C1-Niveau – ein hoher Anspruch. Ich bin seit 32 Jahren an der Hochschule. Bis weit in die 90er-Jahre hatten wir viele Polen und Tschechen bei uns. Seit Deutschland 2004 beschlossen hatte den Arbeitsmarkt erst einmal für die maximal zulässigen sieben Jahre dicht zu machen, ist das dramatisch eingebrochen.“

Es gibt an der Hochschule allerdings ein sogenanntes Ausländerstudienkolleg, an dem man in einem Semester einen Sprachkurs für die Hochschulzugangsberechtigung durchlaufen kann. Nun schaut man wieder nach vorn: Das Allgemeinbildende Gebrüder-Sniadecki-Lyzeum erreicht man in wenigen Minuten zu Fuß über die Stadtbrücke. Künftig soll eine Jahrgangsklasse dort einen C1-tauglichen Abschluss durch die Verzahnung mit einem Hochschulbesuch am Westufer der Neiße machen

Paweł Zubrzycki:
„Wir empfinden die beiden Teile nicht als separate Städte. Görlitz ist auch unser.“

können. Das nächste Lyzeum, wo ein solcher Abschluss heute möglich ist, ist erst in Breslau. Sonst, so Schulz, müsse man auch auf die Mundpropaganda durch attraktive Freizeitangebote setzen. Germanistik sei kein Selbstgänger. Der Arbeitsmarkt wolle keine reinen Übersetzer. Die Masse der Germanisten ziehe es aus finanziellen Gründen ins Bankwesen, Beschwerdemanagement oder die Kundenakquise. In Görlitz setzt man also auf die Zugabe Management. Nach sechs Semestern winkt der Bachelor, nach vier der Master in den Bereichen Kultur und Management, Tourismus und Management, Management im Gesundheitswesen oder Wirtschaft und Sprachen. Aber unterschiedliche Studiengänge in Polen und Deutschland führen dazu, so Schulz, dass das Interesse über die Neiße hinweg enttäuschend spärlich bleibe.

Zum Alltag gehören eben auch die Widrigkeiten zweier staatlicher Strukturen. Die Kommunen trotzen dem nach ihren Kräften. 1998 erklärten sich beide Kommunen zur Europastadt. Die „Europastadt Görlitz Zgorzelec GmbH“ für Wirtschaftsentwicklung, Stadtmarketing und Tourismus residiert links der Neiße über der Tourismusinformation am Obermarkt. Wenige Tage vor seiner Abberufung erklärte Europastadt-Geschäftsführer Thomas Klante gegenüber dem Wochenblatt: „Für mich persönlich ist die Grenzlage mit Lebensqualität verbunden. Dazu gehörten für mich Ausflüge ins Riesengebirge oder nach Breslau oder die Nutzung des dortigen Flughafens.“ Aber sind solche Alltagslichkeiten in den Köpfen der Menschen am deutschen Westufer mehrheitlich angekommen? Die für die Öffentlichkeitsarbeit zuständige Kollegin Livia Kaiser ergänzt: „Eine 2012 erfolgte Erhebung ergab, dass die polnischen Mitbürger sprachlich besser aufgestellt sind, zumindest bezüglich des Gesprächseingangs. Speisekarten auf der polnischen Seite sind im Grunde komplett auf Deutsch, bei uns ist man noch nicht ganz so weit. Die Volkshochschule unterstützt jedoch unsere Gastronomen. Wir haben das mit aufgebaut.“ An anderen Stellen hakt es noch. Schaut man auf der Internetseite vom deutschen Görlitz, in welchem Sportverein man welche Sportarten betreiben kann, dann sind die polnischen Klubs dort nicht existent. Die Europastadt GmbH gelobt Besserung, da sei man dran.



In der Berliner Straße vor der imposanten Straßburgpassage, die schon in vielen Filmen Kulisse war.

Vieles bleibt natürlich auch Psychologie: Görlitz ist nicht eine nur geteilte Stadt wie es Berlin einst war. Die Einwohner der östlichen Stadthälfte haben ihre Wurzeln vorwiegend im heutigen Weißrussland. In Sachen Mentalitäten

geht es insofern auch um ein Kennenlernen unterschiedlicher Kulturen. Der Tourist aus aller Welt, der in die für ihn neue Welt eintaucht, tut dies im Allgemeinen über die Altstadtbrücke. Nach alten Plänen erstrahlt gleich dahinter der Postplatz in einstigem Glanz, doch die drei ersten offenen Türen sind die von Zigarettengeschäften. Wenige Meter dahinter lädt der „Bulwar Grecki“ zu einem Spaziergang entlang der Neiße, der an die Aufnahme griechischer und makedonischer Bürgerkriegsflüchtlinge durch die Volksrepublik Polen zwischen 1948 und 1950 erinnert. Die Griechen nannten ihr neues Zuhause Paidopolis und hinterließen auch ihre kulturellen Spuren, auch wenn viele nach dem Wahlsieg Andreas Papandreu 1981 nach Griechenland zurückkehrten. Ein paar Schritte vor dem Bulwar Gre-

cki passiere ich auf dem Rückweg über die Neiße erneute das Lausitzmuseum. Paweł Zubrzycki empfängt hier zahlreiche Deutsche: „Der Großteil der nicht organisierten Besucher sind Deutsche. Auch weil unserem Museum vor kurzem das angrenzende Jakob-Böhme-Haus des weltberühmten Philosophen angegliedert wurde.“ Aber der Strom der Spaziergänger hat zwei Richtungen. „Natürlich beginnen wir, wenn ich mich selbst um meine privaten Gäste kümmere, unseren Spaziergang auf unserer Seite. Aber die Vorstadt ist ja immer wie angeklebt“, stellt er noch einmal klar, dass sich das polnische Zgorzelec als Vorstadt einer Stadt fühlt, dessen Herz auf dem anderen Neißeufer schlägt und die doch zwei unterschiedliche Lungenflügel hat.

Till Scholtz-Knobloch



„Schlesisches Himmelreich“ auf der Tageskarte eines Görlitzer Restaurants.

Schlesisches Görlitz: Ob die „Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien“, der für den Nahverkehr zuständige „Zweckverband Oberlausitz-Niederschlesien“ oder die Fußballklubs „Niederschlesischer FV Gelb-Weiß 09“ und „FC Silesia“ – Schlesien ist im Görlitzer Stadtbild und im gesellschaftlichen Alltag der Stadt allgegenwärtig. Dabei kam der nach 1945 bei Deutschland verbliebene Teil Schlesiens erst durch die Grenzziehungen nach Napoleons Niederlage 1815 zur preußischen Provinz Schlesien. Doch die Stadt nahm in der preußischen Zeit einen gewaltigen Aufschwung. Vor allem aber passte dieser Teil der Oberlausitz volkskundlich bestens zum übrigen Schlesien. Denn sprachlich bildet das Lausitzisch-Schlesische als ostmitteldeutsches Dialektgebiet eine Einheit, in der der Schlesier seine sonst zunehmend vom Aussterben bedrohte Sprache noch wiederfindet.

Von 1994 bis 2008 war der schlesische Teil Sachsens weitgehend als „Niederschlesischer Oberlausitzkreis“ vereint. Auch wenn Görlitz seit 2008 mit dem altsächsischen Zittau einen neuen Landkreis bildet, in dem sich noch der schlesische Adler im Wappen wiederfindet, so bleibt Schlesien nach der Sächsischen Verfassung als Kulturraum geschützt. In Artikel 2 (4) der Landesverfassung heißt



„Wir sorgen für Sauberkeit in Niederschlesien“ wirbt dieser Transporter eines Görlitzer Hausmeister- und Umzugsdienstes, der zudem den Aufkleber „Gott schütze Schlesien“ trägt.

Fotos: Till Scholtz-Knobloch

es: „Im Siedlungsgebiet der Sorben können neben den Landesfarben und dem Landeswappen Farben und Wappen der Sorben, im schlesischen Teil des Landes die Farben und das Wappen Niederschlesiens, gleichberechtigt geführt werden.“ Und bereits die Präambel leitet ein: „Anknüpfend an die Geschichte der Mark Meißen, des sächsischen Staates und des niederschlesischen Gebietes (...) hat sich das Volk im Freistaat Sachsen dank der friedlichen Revolution des Oktober 1989 diese Verfassung gegeben.“

Śląskie Görlitz: Kasa oszczędnościowa „Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien“, zrzeczenie komunikacji lokalnej „Zweckverband Oberlausitz-Niederschlesien“ czy też kluby piłkarskie „Niederschlesischer FV Gelb-Weiß 09“ oraz „FC Silesia“ – Śląsk jest wszechobecny zarówno w pejzażu niemieckiej części Zgorzelca, jak i w codziennym życiu jego mieszkańców, chociaż owa część Śląska pozostawiona Niemcom po 1945 roku weszła w skład należącej do Prus Prowincji Śląskiej dopiero w efekcie wytyczenia granic po klęsce Napoleona w 1815 roku. Jednakże w okresie pruskim miasto przeżyło olbrzymi rozkwit, być może i dlatego, że ta część Górnych Łużyc z etnologicznego punktu widzenia znakomicie pasowała do reszty Śląska,

ponieważ pod względem językowym obszar łużycko-śląski jako terytorium rozpowsewnienia dialektów wschodnio-i-środkowoniemieckich stanowi jednostkę, w której Ślązak odnajdzie jeszcze swój gdzie indziej zagroźony wymiar języka.

W latach 1994–2008 śląska część Saksonii była w dużej mierze zespolona w obrębie powiatu „Niederschlesischer Oberlausitzkreis“. Chociaż niemiecka część Zgorzelca od 2008 roku tworzy wraz z dawniej saksońską Żytawą (Zittau) nowy powiat Görlitz, w którego herbie można jeszcze odnaleźć śląskiego orła, to Śląsk mocą saksońskiej konstytucji pozostaje chronionym obszarem kulturowym. W artykule 2 (4) konstytucji tego kraju związkowego czytamy bowiem: „Na terenach zamieszkałych przez społeczność Łużyczan oprócz barw krajowych i herbu krajowego można na równoprawnych zasadach posługiwać się barwami i herbem Łużyczan, natomiast w śląskiej części regionu – barwami i herbem Dolnego Śląska“. A już tekst preambuły stwierdza na wstępie: „Nawiązując do dziejów Marchii Miśnińskiej, państwa saksońskiego oraz terenów dolnośląskich (...) lud Wolnego Kraju Saksonii dzięki pokojowej rewolucji, jaka dokonała się w październiku 1989 roku, nadał sobie niniejszą konstytucję“.

Till Scholtz-Knobloch





Zgorzelec: Nasze Zoo nie tylko dla dzieci

Dwujęzyczny świat zwierząt

W drugim dniu świąt wielkanocnych w zgorzeleckim zoo otwarto „Świat Zajączka”, a raczej królika.

Długoucha zwierzątka – ulubieńcy dzieciaków – hasały, kopaly tunele i bawiły się wraz z gośćmi w nowo otwartej zagrodzie.

Nie zabrakło też szukania jajek i prezentów, które w tym roku ufundowało miasto Bolesławiec. Zoo po niemieckiej stronie Zgorzelca jest wspólne dla obu części miasta i to nie tylko z założenia. Wszystkie tablice informacyjne czy interaktywne monitory są dwujęzyczne. Również filmy informacyjne w wiosce tybetańskiej – głównej atrakcji placówki – przetłumaczone są na język polski.

Wioska tybetańska to prawdziwa perełka. Kto interesuje się kulturą Tybetu, dowie się, co oznaczają chorągiewki modlitwowe czy mandale, zobaczy, jak wygląda tybetański dom, stajnia czy ubikacja. Są też typowe zwierzęta tybetańskie, jak np... jak.

Często zobaczyć tu można dyrektora dr. Svena Hamera, który ubrany po robocemu dogłada swoich podopiecznych, sam opatruje chore zwierzęta i tłumaczy gościom, jak wygląda ich życie w naturze. Urodzony w Stuttgartarcie, pracował w Afryce i Katarze, gdzie zbudował dla szejka zoo, którego jedynym zwiedzającym był szejek. Po 12 latach przyjechał do Zgorzelca, bo miasto leży na granicy. To Niemcy i zagranica w jednym – no i w mig jest się też w Tybecie.

Klaudia Kandzia



Wioska tybetańska jest główną atrakcją zgorzeleckiego zoo.



W Naszym Zoo wszystkie informacje są dwujęzyczne.

Fotos: Klaudia Kandzia

Der Maulwurf Gwarek buddelt sich quer durchs Land und berichtet von seinen Abenteuern



Unterwegs mit dem Sandmann

Er ist der unbestrittene Star der Kinderwelt – der Sandmann. Der kleine Kerl begleitet die Besucher des Görlitzer Spielzeugmuseums an der Rothenburger Str. 7 durch die Ausstellung, in der natürlich auch Sandmanns Freunde wie Pitiplatsch oder Moppi nicht fehlen dürfen. Sie alle gab es natürlich als Spielzeug in Plüsch, Holz oder Kunststoff. Einige von ihnen konnten sogar laufen, wenn man sie mit einem Schlüssel aufzog.

Aufmerksame Beobachter finden hier auch Rübezahl – den schlesischen Berggeist.

Foto: Klaudia Kandzia



Da Spielzeuge ein Spiegelbild der Gesellschaft sind, findet man so manch Kurioses, wie die Stalinallee in Miniatur - die erste Großbaustelle der DDR-Hauptstadt Berlin - oder Miniaturspielzeuge des „VEB Kombinat Schwarze Pumpe“.

Neben den in der DDR beliebten Kunststoffindianern erinnern Fahrzeugmodelle an DDR-Zeiten. Einen Ausflug in die Geschichte bietet Holzspielzeug aus dem Erzgebirge. Im Görlitzer Spielzeugmuseum findet man eine original eingerichtete Spielzeugmacherstube aus dem Erzgebirge. Dort kann man sehen, wie früher gewerkelt wurde. Oft saß die ganze Familie am Tisch und half mit. Ja, auch die Kinder mussten mit einfachen Arbeiten zum Broterwerb beitragen. Geschichten aus diesen Zeiten bekommt man in einer Führung zu hören.

Broterwerb, der - zarobkowanie
Kunststoff, der, -e - plastik
werkeln - majsterkować

Konzept: Klaudia Kandzia



Restaurant Schwibbogen in Görlitz

Herz einer schlesischen Stadt

Als Schwibbogen bezeichnet man im Allgemeinen einen weihnachtlichen Lichtenbogen aus dem Erzgebirge. Der Name leitet sich jedoch von Schweb- oder Strebebogen ab, die man in der Architektur wiederfindet.

In der historischen Altstadt von Görlitz verbindet ein solcher einen Durchgang von der Fischmarktstraße zum Untermarkt. Dieser bekannte Durchgang gab dem anliegenden Gebäude, dem Hotel und Restaurant Schwibbogen seinen Namen. Der Untermarkt und der Obermarkt bilden auch das Zentrum der historischen Altstadt. Auf dem kurzen Verbindungsstück, der Brüderstraße findet man wenige Schritte vom Restaurant zum Beispiel die „Schlesische Schatztruhe“, dem in Deutschland wohl einzigen Geschäft, das mit Büchern, Landkarten oder Keramik völlig auf Schlesien eingestellt ist.

Wir sind also im Restaurant Schwibbogen wohl in dem Restaurant, dass sich als gastronomische Mitte der ganzen Stadt verstehen kann. Denn in der Touristenhochburg mangelt es an Gast-



Blick in die Brüderstraße mit dem Schwibbogen (ganz rechts)

Foto: Stadt Görlitz

stätten keineswegs. Während manche Küchen andere Häuser sicher höhere Ansprüche an sich selbst stellen, ist ein Besuch im Schwibbogen also in erster Linie mit dem Gefühl verbunden, die Eindrücke der Altstadt auf sich wirken zu lassen bzw. bewusst keine kulinarische Weltreise zu starten.

Das Innere ist behaglich und rustikal und man sieht, dass man sich hier sowohl zu einem Schoppen Wein, zum Skat wie auch zum entspannten Essen niederlassen kann.

Und natürlich gibt es aus der örtlichen Landskronbrauerei, die auch das Bier „Ein Schlesier“ eingeführt hat, ei-



In Nebenräumen für Feierlichkeiten kann man Malereien aus dem 16. Jahrhundert bewundern.

Foto: Schwibbogen

Kräuterbutter und Bratkartoffeln“, sondern genüsslicher für Gebackene Kartoffeltaschen mit Kräuterfrischkäsefüllung auf Blattsalat. Das in Deutschland bekannte Tiefkühlprodukt fordert die Küche sicher nicht sonderlich heraus, aber das ganze ist geschmackvoll und nicht vor Fett triefend angerichtet. Der Salat zeigte, dass die Küche auch kleine Gerichte ernst nimmt. Der Rapunzel (Feldsalat) hob sich vom häufigen Einheitsmischmasch ab und war mit Balsamicodressing optisch ansprechend bestens abgeschmeckt. Das Restaurant Schwibbogen empfiehlt sich also auch für den kleinen Geldbeutel mit viel Atmosphäre für einen schlesischen Altstadtbummel.

Till Scholtz-Knobloch

Unsere Bewertung

- Flair **100%**
- Preise **interessant**
- Anspruch **100%**





Von Jerusalem nach Görlitz: Mehr als 500 Jahre Heiliges Grab

Die Kopie ist heute Original

Eine gescheiterte Liebesgeschichte und der Mut einer Witwe waren Auslöser für den Bau des Gesamtkunstwerks „Görlitzer Jerusalem“. Bis heute gehört das Bauensemble zu den bekanntesten Attraktionen der Stadt an der Neiße.

Laut Legende wollte sich Agnete Fingerin nach dem Tod ihres reichen Mannes 1476 mit der Reisegesellschaft von Herzog Albrecht von Sachsen ins Heilige Land aufmachen. Doch für eine Witwe im Mittelalter war dies auf „normalem Wege“ schier unmöglich. Agnete wusste sich Rat: „Ein Weib von männlichem Mute und Reden in einer Mönchskutte verkleidet“, wie sie der Chronist Hans von Mergenthal beschrieb, setzte ihren Willen durch. Vom Jerusalemer Heiligen Grab fasziniert, kehrte sie in ihre Heimatstadt mit Zeichnungen, Skizzen und Ausmessungen zurück. Diese sollen dem Görlitzer Nachbau zugrunde liegen.

Und dann gab es noch Georg Emmerich (1422–1507), den Sohn eines reichen Görlitzer Kaufmannes, der sich in die Nachbarin verguckte. Benigna Horschel hieß die Auserwählte, die ein Kind von Georg erwartete. Doch ihre Eltern willigten nicht in eine Hochzeit ein, stattdessen wurde Georg 1465 auf eine Pilgerreise nach Jerusalem geschickt. Dort bekam er eine Absolution seiner Sünden und wurde sogar zum Ritter des Heiligen Grabes geschlagen. Nach neun Jahren kehrt er rehabilitiert und als erfolgreicher Geschäftsmann zurück und wird zum Auftraggeber des Görlitzer Jerusalems.

So wurde das Görlitzer Jerusalem als religiöses Gesamtkunstwerk konzipiert,



Salbhaus mit der Skulptur „Die Beweinung Jesu“ von Hans Olmützer, der fünf Jahre in Breslau lebte, bevor er 1488 nach Görlitz kam. Foto: Andreas Praefcke

Das Heilige Grab wird von der Evangelischen Kulturstiftung betreut. Öffnungszeiten: April bis September, Montag bis Sonnabend 10:00 bis 18:00 Uhr

das sich von der Krypta von St. Peter und Paul (genannt Peterskirche) bis zum Heiligen Grab erstreckt. Es umfasst die Doppelkapelle des Heiligen Kreuzes mit der Adams- und der Golphakapelle. Hinzu gehören die originalgetreue Nachbildung des maurisch-romanischen Heiligen Grabes und die Salbungskapelle

mit der Skulptur „Die Beweinung Jesu“ des mährischen Bildhauers Hans Olmützer. Die Heilig-Grab-Kapelle ist also eine verkleinerte Kopie des Jerusalemer Originals in seiner hochmittelalterlichen Gestalt, so wie es sich Agneta Fingerin und Georg Emmerich präsentierte.

Die Landschaft mit den Anhöhen nördlich der Grabeskapelle stellt den Ölberg mit dem Garten Gethsemane dar. Der Wasserlauf symbolisiert das Tal des Jerusalemer Baches Kidron. Die Straßen der Stadt von der Krypta der Peterskirche bis zur Heilig-Grab-Anlage bilden den Görlitzer Kreuzweg.

Heute ist der Görlitzer Kreuzweg mit den Leidensstationen Christi Ausgangspunkt für die Auferstehungsfeier im Görlitzer Heiligen Grab. Jedes Jahr zu Karfreitag ist diese Veranstaltung ein Höhepunkt im christlichen Kalender.



Die Kreuzkapelle in Görlitz ist eine verkleinerte Kopie der hochmittelalterlichen Heilig-Grab-Kapelle, die in dieser Gestalt heute nicht mehr in Jerusalem vorzufinden ist. Foto: Andreas Praefcke

Ebenfalls am Karfreitag beginnt der alljährliche Bußgang der Männer am Heiligen Grab, der zu einer der vier katholischen Kirchen in Görlitz führt. Das ganze Jahr über werden im Heilig-Grab-Ensemble kulturelle Veranstaltungen organisiert. So wird im Kunsthaus am 2. August 2015 die Scherenschnitt-Ausstellung „Lebensleiter“ der bei Grünberg in Schlesien geborenen Erika Schirmer eröffnet.

Klaudia Kandzia

Diecezja zgorzelecka: „Resztką diecezji” wrocławskiej

Wybiegi kardynała Hlonda

Po śmierci arcybiskupa Adolfa Bertrama, zmarłego 6 lipca 1945 roku, kapituła wrocławska wybrała na nowego wikariusza kapitulnego pochodzącego z Głubczyc dziekana katedralnego Ferdinanda Piontka.

12 sierpnia prymas Polski kard. August Hlond nakłonił ks. Piontka do rezygnacji z większej części archidiecezji, która znajdowała się już pod zarządem władz polskich, po czym z dniem 1 września wprowadził na urząd trzech administratorów dla Wrocławia, Opola i Gorzowa Wielkopolskiego. Jak się później okazało, specjalne pełnomocnictwa kard. Hlonda nie odnosiły się w ogóle do diecezji pomieckich z punktu widzenia prawa kościelnego.

W następstwie powyższego, ks. prałat Ludwig Cuno, członek kapituły katedralnej we Wrocławiu, założył filię Generalnego Wikariatu Biskupstwa Wrocławskiego dla części archidiecezji wrocławskiej pozostałej w granicach

Od 1994 r. Zgorzelec jest siedzibą bpa sufragana berlińskiego. Językiem liturgii jest niemiecki i górnołużycki.

Niemiec, co wikariusz kapitulny Ferdinand Piontek zatwierdził decyzją podjętą we Wrocławiu w dniu 2 listopada. W lipcu 1946 filię podniesiono do rangi Urzędu Arcybiskupiego w Görlitz. Aby umocnić pozycję ks. Piontka, papież Pius aktem z 28 lutego 1946 roku nadał mu prawa „biskupa rezydującego”.

Mimo to 9 lipca 1946 roku ks. Piontek opuścił Wrocław pociągiem wywozącym wypędzonych, czyniąc to w obliczu trwającego zmniejszania się liczby księży niemieckich i ich parafii. Wraz z ustanowieniem 28 czerwca 1972 roku administratury apostolskiej w Görlitz, co było następstwem zawarcia traktatów wschodnich, wygasły mocą rozporządzenia wydanego przez papieża Pawła VI kompetencje Urzędu Arcybiskupiego w Görlitz. W 1994 roku Jan Paweł II podniósł administraturę do rangi siedziby biskupa sufragana berlińskiego, zatwierdzając zarazem wniosek o ustanowienie patronką biskupstwa św. Jadwigi Śląskiej. Językiem liturgii oprócz języka niemieckiego jest język górnołużycki, co jest nawiązaniem do praktykowanej dawniej na Śląsku tolerancji wobec używania języka polskiego w należącej do Niemiec archidiecezji wrocławskiej. EP/kan



Urzędujący biskup diecezjalny Zgorzelca, Wolfgang Ippelt, został wyświęcony 29 sierpnia 2011 roku w katedrze św. Jakuba. Foto: Diecezja Zgorzelec

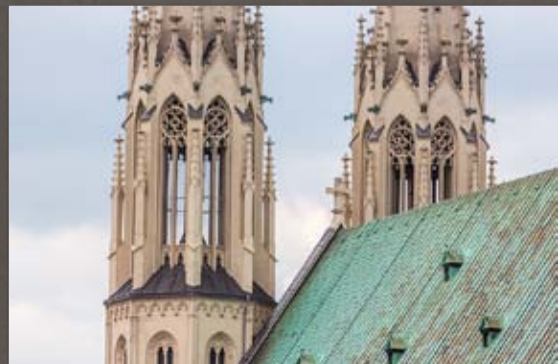
KRONIKA PARAFIALNA

Święci w szkłe zakłeci: Muzeum Śląskie w niemieckiej części Zgorzelca prezentuje wystawę malarstwa na szkłe. Jest to prezentacja obrazów przedstawiających motywy dewocyjne, popularne w katolickich regionach Śląska. Umieszczano je często w przydrożnych kapliczkach i w domowych „kącikach Pana Boga”. Miejscowościami szczególnie słynącymi z ludowego malarstwa na szkłe i produkcji obrazów są wioski Hrabstwa Kłodzkiego, gdzie od połowy XVIII wieku do lat 90. XIX wieku, a na szczególne zlecenie aż do 1945 roku wykonywano obrazy świętów na szkłe. Prezentowane prace pochodzą ze zbiorów państwa Heidi i Fritya Helle, których kolekcja jest największym prywatnym zbiorem śląskiego malarstwa na szkłe. Prezentacja obejmuje obrazy z motywami z życia Jezusa, wizerunki świętych oraz obrazy śląskich sanktuariów leżących dziś na terenie Dolnego Śląska i Czech.

Opolski ksiądz zbiera damską bieliznę: Parafia luterańska w Opolu zbiera bawełnianą bieliznę damską dla kobiet z Burkina Faso. Akcją tą przyłącza się do projektu „Sekretna Misja Kobiet” organizowanego przez Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce (sekretna.cme.org.pl). Akcja ma pomóc rozwiązać intymny problem afrykańskich kobiet i przekazać jak najwięcej nowych kompletów bielizny (majtek i staników) w różnych rozmiarach dla kobiet w różnym wieku. Kobiety w Burkina Faso są obciążone wszystkimi obowiązkami związanymi ze zdobywaniem pieniędzy na utrzymanie siebie, domu i dzieci. Pracując w polu i w domu, posługują się najprostszymi narzędziami, nie mają energii elektrycznej, bieżącej wody i kanalizacji. Muszą dostarczać do domu wodę, którą wraz z dziećmi noszą kilkanaście kilometrów. W tych warunkach utrzymanie odpowiedniej higieny intymnej jest trudne. Sekretna Misja Kobiet sprawi, że do potrzebujących kobiet trafi nowa bielizna.

Pascha u prawosławnych: 14 kwietnia nowo powstała parafia pw. Ikony Bogurodzicy Wszystkich Strapionych Radości w Kędzierzynie obchodzić będzie pierwsze Zmartwychwstanie Pańskie w nowej cerkwi. Po trzykrotnym okrażeniu cerkwi przez duchownego i wiernych kapłan uderzy trzykrotnie krzyżem w drzwi cerkwi – symbolizuje to przesunięcie kamienia od grobu zmartwychwstałego Chrystusa. Ubrany w szaty liturgiczne koloru białego kapłan zaintonuje trzykrotnie Orędzie Paschalne: „Chrystus powstał z martwych, śmiercią podeptał śmierć i będącym w grobach życie dał”, okadzi ikonostas, cerkiew i wiernych. Na zakończenie liturgii kapłan namaści wiernych świętym olejem. Po liturgii nastąpi święcenie chleba przeznaczonego do rozdania wiernym. kan

Oberlausitzer Ruhmeshalle (Dom Kultury w Zgorzelcu)





NOTIZEN

Museum ausgezeichnet: Das Interaktive Museum des Deutschordensstaates in Soldau, über das das Wochen-



Foto: Przemysław Gętko/Gazeta Olsztyńska

blatt berichtete (Nr. 1199, „Przyniesli cywilizację“) ist kürzlich gleich zweimal geehrt worden. Im Oktober 2014 wählten es die Leser von National Geographic Polska in der vierten Ausgabe des Wettbewerbs unter die „Sieben neuen Wunder Polens“. Am 26. März konnte im Rahmen der Gala „Die Besten der Besten“ in der Ermländisch-Masurischen Philharmonie in Allenstein (Olsztyn) der Direktor des Museums, Kazimierz Grądzki, einen Touristik-Preis entgegennehmen. Der „Laur Najlepszym z Najlepszych“ wird seit 2004 vom Marschallamt der Woiwodschaft Ermland-Masuren vergeben und soll die Botschafter der Region ehren, die im jeweiligen Jahr etwas Besonderes geleistet und so zur Promotion der Region beigetragen haben. In der Laudatio heißt es: „Der enorme Wert dieses Museums sind die speziell erarbeiteten und in einer modernen und allgemeinen verständlichen Art gestalteten Präsentationen, die der Stadt und der ganzen Region gewidmet sind, in der im Mittelalter der Deutschordensstaat fungierte.“

Uwe Hahnkamp

Allensteiner Wald aufforsten: Mehr als 4.000 Hektar Wald müssen die Förster der Regionaldirektion der Staatsforste in Allenstein (Olsztyn) demnächst aufforsten. In diesem Jahr betrifft die Aufforstungsaktion mehr Wälder mit Laubbäumen, berichtet das Ermland-Masuren Journal. Siebeneinhalb Millionen Eichen-Setzlinge haben die Förster zur Verfügung. Die Eiche ist in diesem Jahr damit stärker vertreten als die sonst führende Kiefer, denn in diesem Jahr sollen sechs Millionen Kiefer-Sämlinge gepflanzt werden. Weitere wichtige Bäume für die ermländisch-masurischen Wälder, die aufgeforstet werden sollen, sind Buchen mit 1,8 Millionen Setzlingen und Fichten mit 1,2 Millionen Setzlingen.

Gedenken in Küstrin: 70 Jahre nach den Kämpfen um die Oderstadt Küstrin (Kostrzyn nad Odrą) sind dort nun die Gebeine von unbekanntem Opfern beigesetzt worden. Das berichtete der Nordkurier. Am 30. März 1945 hatte die sowjetische Armee die Stadt eingenommen. Die Gebeine seien in den vergangenen Jahren bei Bauarbeiten in der ehemaligen und 1945 völlig zerstörten Altstadt entdeckt worden, sie seien nicht mehr zuzuordnen. Sie wurden in zwei Särgen beerdigt, ein Gedenkstein markiert die Stelle. Mehr als 100 Menschen aus Deutschland und Polen kamen zur Gedenkveranstaltung.

Ausstellung eröffnet: Ende März wurde die Ausstellung „Buntspiel“ im Pommerschen Museum in Stolp (Słupsk) eröffnet. Noch bis Ende Mai sind Werke der in Polen lebenden deutschen Künstlerin Corinna Kidon zu sehen. Die Ausstellung eröffnete Generalkonsulin Cornelia Pieper aus Danzig zusammen mit der Museumsdirektorin Marzena Mazur.

jp

Wengaiten: Das Theater „Teatr Wiejski Węgajty“ lockt Teilnehmer aus Deutschland

Zufällig auf die Bühne – absichtlich nach Wengaiten

Manche Menschen haben die Osterfeiertage ruhig zu Hause verbracht, andere nutzten die Ferien für einen kurzen Urlaub. So wie Martin Rosie aus Berlin, der für eine Theaterwerkstatt nach Wengaiten (Węgajty) bei Allenstein gereist war.

Beim „Teatr Wiejski Węgajty“ in Wengaiten finden regelmäßig Werkstätten zu verschiedenen Themen statt. Zur diesjährigen Osterwerkstatt „Alelujka“ ist der Berliner Martin Rosie angereist. Er hat gerade sein Philosophiestudium beendet und nutzt die freie Zeit, um wieder einmal nach Wengaiten zu fahren: „Das erste Mal war ich im Sommer 2011 hier, als mich ein sehr guter Freund mitgenommen hat. Ich habe mich in die Landschaft hier, vor allem aber in das „Teatr Węgajty“ verliebt.“

Auf seinen Fahrten kommt ihm zugute, dass er ein wenig Polnisch gelernt hat. „Es reicht für den Alltag. Bei tiefer gehenden Diskussionen auf Workshops bleibt Englisch erste Wahl“, erklärt Martin Rosie. Hilfreich ist, dass einige Gründer des Theaters Deutsch sprechen, wie etwa der Leiter Waclaw Sobaszek. Seine deutsche Frau Erdmte kam 1977 nach Polen, und auch der Vizevorsitzende Johann Wolfgang Niklaus ist weit gereist.

1986 haben sie mit weiteren Freunden das „Teatr Wiejski Węgajty“ ins Leben gerufen. Die Lage auf dem Lande, abgeschieden im Wald, trägt zu einer besonderen Atmosphäre des Theaters bei, sagt Martin Rosie: „Es ist faszinierend. Eben weil es kein Bühnentheater ist, kann auch ein Theater-Dilettant wie ich mitmachen, wenn er eine Idee mitbringt und Lust hat. Die Nähe zueinander ermöglicht es, mit relativ persönlichen Gedanken am Stück mitzuarbeiten.“ Er



Traditionelles Theater im familiären Rahmen: Das „Teatr Wiejski Węgajty“ arbeitet mit alten regionalen Bräuchen.

Die Tradition des „chodzenie po alilui“, zu Ostern über Land zu gehen und zu singen, diente als Inspiration für eine Theaterwerkstatt.

selbst hat fotografiert und geschrieben, der Schritt zum Theater war eher ein Zufall: „Mich interessiert der Grenzbereich, wo Denken in kreatives Tun übergeht. Das Auftreten auf der Bühne vor Menschen gibt eine unglaubliche Lebendigkeit, die ich vorher nicht kannte.“

Johann Wolfgang Niklaus sagte in einem Interview mit jungen Angehörigen der deutschen Minderheit 2011, man könne „in einem Stück auf fast alles verzichten. Im Theater sind das

Wesentliche die Arbeit, das Ringen des Schauspielers, und der Zuschauer, der das bemerkt.“ Nicht verzichten möchte er auf die Musik. Er führt Exkursionen zu Orten durch, „wo Menschen noch singen“.

So entstand auch die Idee für die Werkstatt „Alelujka“. Vor 25 Jahren machten sich die Gründer des „Teatr Wiejski Węgajty“ unter anderem in Dziadówek am Hańcza-See in Podlachien auf die Suche nach Motiven regionaler Osterlieder, nach dem Phänomen des „chodzenie po alilui“, also zu Ostern über Land zu gehen und zu singen. Die Aufführung dort am Ostermontag 2015 war eine Rückkehr zu den Anfängen der Idee.

Neben der Beschäftigung mit traditionellen Osterliedern wurde ein improvisiertes Stück mit dem Titel „mniej/więcej“ (Mehr/Weniger) auf die Beine gestellt. „Mehr/Weniger“ handelt vom Leben in einer Überflussgesellschaft, davon, ohne Ideologien darüber nachzu-



Unkonventionelle Umsetzung von Gesichtern und Stücken. Bildquelle: Teatr Węgajty

denken und eigene Interessen zu formulieren“, beschreibt Martin Rosie. Kamila Mańka aus Heilsberg notierte einmal als Argument für traditionelles Theater: „Wir können nicht fortwährend in Richtung Modernität laufen, wenn wir Schwierigkeiten haben, Atem zu holen.“ Martin Rosie hat Atem geholt und wird wiederkommen – mit Gesellschaft: „Ich habe bei Freunden für das „Teatr Wiejski Węgajty“ Werbung gemacht. Zwei von ihnen wollen im Sommer mitfahren.“

Uwe Hahnkamp

Mehr Informationen über das Teatr Węgajty, Termine für Vorstellungen und Workshops finden Sie im Internet unter www.teatrwegajty.art.pl

Warmia i Mazury: Wiosną nastąpi ponowne otwarcie Kanału Ostródzko-Elbląskiego

Znów statkiem po górach

Przez dwa lata Kanał Ostródzko-Elbląski był nieczynny z powodu prac remontowych. Już wkrótce jednak będą mogły po nim kursować statki – drogą wodną oraz na szynach.

Wycieczka statkiem na 80-kilometrowej trasie między Ostródą (Osterode) i Elblągiem (Elbing) trwa dobre dziesięć godzin. Majestätycznie przesuwa się zielony pejzaż, a goście znajdujący się na pokładzie mogą w odprężeniu rozkoszować się rejsem. Jednakże w miarę zbliżania się statku do pierwszej „góry“ zrelaksowane grono gości ogarnia poruszenie. Bojaźliwi kurzowo chwytają swoje lornetki i butelki. Dziób statku unosi się niczym wiedziony nadprzyrodzoną siłą. Specjalny wóz bierze statek na barana, po czym zostaje on przeciągnięty na szynach po pochylej płaszczyźnie. Ciekawscy obserwujący całe zdarzenie z brzegu kanału widzą, jak sama tylko energia wody wprawia w ruch mechanizm, który tworzą wciągarki i liny. Taki oto wyrafinowany system Das wymyślił przed ponad 150 laty pruski inżynier Georg Steenke. Wtedy bowiem kanał ten zbudowano, by połączyć Mazury z Morzem Bałtyckim. Nie miał on większego znaczenia w transportowaniu towarów, za to dziś stanowi atrakcję turystyczną.

Za kwotę ponad 27 milionów euro posunięty w latach kanał trzeba było poddać gruntownej renowacji. Dwa lata temu został więc zamknięty dla żeglugi. Opracowany przez Steenkego system pochylonych platform zachowano, natomiast elementy techniczne jak szyny, cięgła, koła wodne czy wciągarki trzeba było odnowić, co wymagało dużego wyczucia i wkładu pracy rąk. Ponadto, niektóre odcinki kanału trzeba było oczyścić z namułu i piasku oraz pogłębić, zaś w obszarze czterech śluz na odcinku



Unikalny pod względem technicznym i krajobrazowym – w oczach turystów Kanał Ostródzko-Elbląski to niebywała atrakcja. Foto: Biuro Informacji Turystycznej

Turyści znów uzyskają możliwość penetrowania systemu kanałów, którego długość wynosi około 150 kilometrów.

między Ostródą (Osterode) i Miłomłynem (Liebesmühl) wzmocniono ich ściany oraz zainstalowano elektryczne napędy bram i nowe systemy zabezpieczające. W toku prac odnowiono też tablice informacyjne.

Przy platformie w Buczyńcu (Buchwalde) powstał pawilon, w którym prezentowana jest stała wystawa multimedialna poświęcona historii kanału. Możemy tu zobaczyć między innymi unikalne dokumenty archiwalne oraz modele formierskie wykonane z drewna. Część historyczno-krajoznawcza ma zostać uzupełniona o artystyczne fotografie Kanału Ostródzko-Elbląskiego wykonane w okresie wszystkich czterech pór roku. Kierując się tym za-

mierzaniem, Towarzystwo Przyjaciół Kanału Ostródzko-Elbląskiego Navicula rozpisalo konkurs na fotografie prezentujące ów szlak wodny z perspektywy jego użytkowników. Zdjęcia laureatów konkursu zostaną włączone do korpusu ekspozycji.

Roboty na Kanale Ostródzko-Elbląskim jeszcze trwają, jednakże właściwy w tej sprawie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku (Danzig) liczy na to, że zostaną one zakończone wiosną. W planach mowa jest o tym, że w maju nastąpi oficjalne otwarcie kanału, a najpóźniej z początkiem czerwca zostanie udostępniony do celów komunikacji publicznej, czyli dla żaglówek, łodzi mieszkalnych, kajaków oraz statków wycieczkowych. Turyści znów uzyskają możliwość penetrowania systemu kanałów, którego długość wynosi około 150 kilometrów. Kanał Ostródzko-Elbląski zaliczany jest do najważniejszych zażytków techniki w Polsce i zgodnie z wolą przyległych gmin powinien zostać wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Biuro Informacji Turystycznej/jp/
Uwe Hahnkamp

Gdingen: Gedenken an Schiffsunglücke „Mahnmal der Geschichte“



Foto: VdG

Am 28. März lud die Landsmannschaft Westpreußen zur Frühjahrs-tagung in Danzig. In diesem Rahmen fand in Gdingen (Gdynia) auch eine Gedenkfeier zum Untergang der Schiffe Goya, Gustloff und Steuben vor 70 Jahren statt.

Zu den Veranstaltungen reisten auch Bernard Gaida und Maria Neumann vom VdG an. Während der Konferenz ging es vor allem um den Erfahrungsaustausch zwischen den Vertretern der deutschen Minderheit, die im ehemaligen Westpreußen leben und wirken. Die Mitglieder der deutschen Minderheit kamen aus: Stuhm, Dirschau, Gdingen, Lauenburg, Elbing, Konitz, Bromberg, Thorn, Neumark, Marienwerder, Marienburg und Danzig.

Am Nachmittag fand in Gdingen eine Heilige Messe für die Opfer der von sowjetischen U-Booten versenkten Flüchtlingsschiffe Goya, Gustloff und Steuben statt. Bei diesen Katastrophen starben vor 70 Jahren rund 20.000 Menschen, darunter viele Frauen und Kinder. Nach der Messe gingen die Teilnehmer zur Kaimauer, wo Kränze zum Andenken an die Opfer ins Meer geworfen wurden. Bernard Gaida sagte: „Ich danke für dieses Mahnmal der Geschichte. Ich danke der deutschen Minderheit aus Westpreußen, die Jahr für Jahr nicht zulässt, dass die Opfer der schrecklichen Meereskatastrophen in Vergessenheit geraten.“

VdG/jp

**Bundesverdienstkreuz: Nun auch für Joanna Rostropowicz?**

Doppelte Ehrung

Die Zeichen verdichten sich – Prof. Joanna Rostropowicz, Expertin in Sachen schlesischer Kultur, soll wohl in den nächsten Wochen als Trägerin des Bundesverdienstkreuzes bekannt gegeben werden.

Seit 1951 wird der Orden für besondere Leistungen auf politischem, wirtschaftlichem, kulturellem, geistigem oder ehrenamtlichem Gebiet verliehen. Schon 2013 wandte sich der Abgeordnete der deutschen Minderheit Ryszard Galla mit einem offiziellen Antrag an das Bundespräsidialamt, die Akademikerin zu ehren. Joanna Rostropowicz sei nicht nur in die Förderung der deutschen Kultur in Schlesien engagiert, sondern

auch in die Aussöhnung zwischen Polen und Deutschland, hieß es in der Begründung des Antrags. Dies tat sie vor allem, indem sie der polnischen Mehrheitsbevölkerung die deutsche Kultur im schlesischen Kontext darstellt. Mit ihren zahlreichen Publikationen, unter anderem die mittlerweile zahlreichen Eichendorfhefte, erinnert Joanna Rostropowicz an fast schon vergessene bedeutende deutsche Persönlichkeiten und gibt sie so dem kollektiven Bewusstsein der Region wieder.

In trockenen Tüchern ist die Ehrung noch nicht, da das offizielle – von Bundespräsident Gauck unterzeichnete – Schreiben noch aussteht. Aus dem Berliner Umfeld ist jedoch von einer inoffiziellen Bestätigung zu hören. Mit der Verleihung des Bundesverdienstkreuzes

würde sich Joanna Rostropowicz in die Galerie großer Gestalten der deutsch-polnischen Versöhnung einreihen. 2009 wurde beispielsweise Erzbischof Alfons Nossol mit dem Bundesverdienstkreuz gewürdigt.

Kurios: Offiziell ist hingegen schon ein anderer Preis für die bekennende Schlesierin: Die nach dem oberschlesischen Reichstags- und Preußischen Landtagsabgeordneten, Freischärler und designierten polnischen Ministerpräsidenten Wojciech Korfanty benannte Auszeichnung, Korfanty ist Namensträger des vom Oberschlesischen Verband (Związek Górnośląski) vergebenen Preises. Die Verleihung erfolgt am 20. April in Korfantis Geburtsstadt Laurahütte (Siemianowice Śląskie).

Łukasz Biły



Wo die regionale, meist deutsche Kultur verbreitet wird, ist Joanna Rostropowicz oft nicht fern.

Leipzig: Neue Impulse von der Buchmesse

Veränderte Sichtweisen

Gibt es eine gelungene Versöhnung 70 Jahre nach Kriegsende und Vertreibung?

Diese Frage diskutierten auf der Leipziger Buchmesse Europahistoriker Prof. Frank-Lothar Kroll (TU Chemnitz), Tereza Vavrová von „Antikomplex“ (Prag), der Direktor des Düsseldorfer Gerhart-Hauptmann-Hauses, PD Dr. Winfried Halder, sowie Dr. Jens Baumann vom Sächsischen Innenministerium, zuständig für die Kulturförderung der ethnischen und nationalen Minderheiten, vor allem in den benachbarten Gebieten Polens und Tschechiens. Die heute allgemein akzeptierte „Befreiung“ so Kroll und Halder sei jedoch für die Deutschen östlich der Elbe nur sehr bedingt eine solche, waren mit dem Einzug der Roten Armee doch für die Ostdeutschen Flucht und Vertreibung, der Verlust der Heimat verbunden.



V.l.n.r.: Dr. Jens Baumann, Tereza Vavrová, Prof. Dr. Frank-Lothar Kroll und PD Dr. Winfried Halder

Tereza Vavrová betonte zur Geschichtsaufarbeitung nach 1945 in Tschechien, dass man immer mehr interessierte junge Leute fände, die sich unbefangen daran machten, die Geschichte ihrer Heimat zu entdecken. Für Polen sagte Jens Baumann, die nach dem Krieg in Deutschlands einstigen Ostgebieten angesiedelten Polen trügen wesentlich zur Entwicklung einer neuen, erweiterten Identität der gesamten Bevölkerung bei. Winfried Halder ergänzte, dass der

Versöhnungsprozess dadurch begünstigt werde, dass an der Spitze des Bundes der Vertriebenen heute Vertreter einer neuen Generation stünden. Frank-Lothar Kroll fragte abschließend, ob Versöhnung wirklich nicht mehr gefährdet sei. Die Gefahr, so Jens Baumann, läge in jedem von uns selbst. Angesichts des fortschreitenden Abtretens der Vertriebenen als Brückenbaugeneration gelte es für jeden einzelnen, Engstirnigkeit und die Angst vor dem Nachbarn zu überwinden.

Frank-Lothar Krolls Buchneuerscheinung „Geburt der Moderne“ lieferte zuletzt übrigens wichtige neue Aspekte für die Beurteilung der Vorgeschichte des Deutschlands der Zwischenkriegszeit. Er betonte in seinem Buch, dass das kaiserliche Deutschland keinen „Sonderweg“ beschritten habe, wie die Wissenschaft über Jahrzehnte verbreite, die vielmehr von einem „Obrigkeitsstaat“ sprach. Laut Kroll sei das Kaiserreich 1871-1918 jedoch über weite Strecken sehr modern gewesen, politische Partizipation war möglich, der Kaiser selbst sei sogar ein wichtiges Korrektiv beim Ausgleich von unterschiedlichen Interessen gewesen. Während in Preußen zwar noch das Dreiklassenwahlrecht galt, konnten alle Männer den Reichstag wählen, während zum Beispiel in Großbritannien etwa 40 Prozent der Männer keine Wahlmöglichkeit hatten.

Dr. Ernst Gierlich
Till Scholtz-Knobloch**Pazurkiem Kotysia**

Łzy słońca

Korea Północna, Somalia, Irak, Syria, Afganistan, Sudan, Iran, Pakistan, Erytrea i Nigeria – to 10 krajów, w których najbardziej prześladowane są chrześcijanie. Według międzynarodowego serwisu Open Doors, na całym świecie z powodu wiary w Chrystusa cierpi około 100 milionów ludzi. Prawo wolności religijnej łamie się w ponad siedemdziesięciu krajach, a za swoje przekonania ginie co roku 170 tysięcy ludzi. 350 milionów chrześcijan poddawanych jest dyskryminacji.

Do często przemilczanego przez światowe media i elity polityczne problemu odniósł się w tegorocznym orędziu wielkanocnym papież Franciszek. Modląc się o Boży pokój na świecie, wymienił te miejsca, gdzie miłość nie pokonała jeszcze nienawiści, życie nie zwyciężyło śmierci, a światło nie rozproszyło ciemności. Zwrócił uwagę na eskalację zbrodni na wyznawcach Chrystusa w Syrii, Iraku i Libii, apelując jednocześnie o wznowienie procesu pokojowego, który mógłby położyć kres latom cierpienia i podziałów.

Prześladowania chrześcijan mają związek z ideologią komunistyczną, szerzą się w Ameryce Łacińskiej, ale najbardziej dotkliwy rozmiar przybierają w krajach islamskich. Coraz większy niepokój budzi działalność ekstremistów z Państwa Islamskiego.

Józef Kotys

Leserbrief: Zur Biografie Hans Marchwitzas

Zu Unrecht nur gescholten

Zur Biografie über Hans Marchwitzas im Wochenblatt 1198 möchte ich den Gescholtenen verteidigen.

Es war im August 1956, als ich als Lehrstudentin in Potsdam-Babelsberg Marchwitzas persönlich erlebte. Er war zu unserem Ferienlager eingeladen. Bereits als 14-Jähriger musste er im Bergwerk schuften. Er zeigte uns die vernarbten Schwielen an seinen Händen! Aber auch der schlesische Humor kam nicht zu kurz, wenn wir mit ihm über „die pflaumenmuskochende Großmutter“ lachten, die der übermäßige Genuss des warmen Muses nicht bekommen war. Wer Scharley heute besucht, merkt, dass das Naturtalent seiner Heimat ein unvergessenes

literarisches Denkmal gesetzt hat, das einmalig ist. Als jemand aus unserer Gruppe ihn fragte, ob er ein Heimatvertriebener wäre, antwortete er lächelnd „ja, aber schon 1910 – Hunger, Not und Arbeitslosigkeit haben das Ruhrgebiet damals zu meiner zweiten Heimat gemacht“.

Das Schicksal der Kumiaks als Arbeitsmigranten in einem seiner Bücher ist das vieler Oberschlesier zur Kaiserzeit und in den 20er-Jahren und bis heute aktuell: Wie wird man in der Fremde aufgenommen, Hilfe, Verständnis und Mitmenschlichkeit waren und sind teure Attribute.

Und Natürlich hatte das arme Arbeiterkind Marchwitzas nur geringe Bildungschancen. Er feierte als Autodidakt den-

noch Erfolge. Natürlich sind „Roheisen“ und einige andere Werke von ihm totale Fehlgriffe, aber haben nicht auch schon vor und nach ihm bedeutende Literaten für den Papierkorb geschrieben? Man sollte auch nicht vergessen, dass er als zurückgekehrter „Westemigrant“ in der DDR besonderer Beobachtung ausgesetzt war, vielleicht erklären sich so seine „literarischen Entgleisungen“. Jedenfalls vermerke ich mit Freude, dass seine Biographie in „Bedeutende Oberschlesier“ Kurzbiographien von Herbert Groß, Dülmen 1994, aufgenommen wurde. Vielleicht sollten wir ein bisschen mehr Milde, Verständnis und Gerechtigkeit walten lassen.

Johanna Lemke-Prediger, Wengern



Hans Marchwitzas 1959 im Gespräch mit Jugendlichen.

Werbung / Reklama

**Zespół Producentki PRO FUTURA Sp. z o.o.** (wydawca gazety Niemców w Polsce WOCHENBLATT.pl oraz producent programów radiowych i telewizyjnych dedykowanych mniejszości niemieckiej w Polsce) **poszukuje kandydata/-tki do pracy w charakterze:**

Specjalista ds. marketingu i sprzedaży

Zakres zadań:

- współpraca z dotychczasowymi i aktywne pozyskiwanie nowych reklamodawców współpracujących z gazetą,
- współpraca z dotychczasowymi i pozyskiwanie nowych kolporterów i innych kanałów dystrybucji gazety,
- realizacja działań marketingowych służących poszerzeniu grona odbiorców produktów firmy,
- dbanie o wizerunek firmy i jego produktów,

- współpraca przy redagowaniu materiałów na potrzeby portalu internetowego „Wochenblatt.pl”,
- współpraca przy tworzeniu nowych produktów medialnych.

Wymagania względem kandydatów/kandydatek:

- doświadczenie w sprzedaży i marketingu, najlepiej w branży medialnej,
- swoboda komunikacyjna (w mowie i piśmie) w języku polskim i niemieckim,

- komunikatywność w relacjach z klientami i partnerami biznesowymi, otwartość na wyzwania i nowe doświadczenia zawodowe,
- umiejętność pracy w środowisku cyfrowym (arkusz kalkulacyjny, edytor tekstu, komunikacja, redakcja treści stron www),
- prawo jazdy kat. B,
- doświadczenie dziennikarskie mile widziane.

Oferowane warunki:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę oraz motywacyjny system wynagrodzeń (wynagrodzenie zasadnicze + prowizja sprzedażowa),
- niezbędne narzędzia pracy,
- dotychczasowa baza reklamodawców,
- możliwość współtworzenia nowych produktów medialnych.

Oferty zawierające CV i list motywacyjny prosimy przysłać na adres info@pro-futura.com.pl do 31 marca 2015 r.

TERMINE

Opole/Katowice: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN) zaprasza wszystkich zainteresowanych 9 kwietnia (11.00) do Muzeum Historii Katowic oraz 10 kwietnia (17.00) do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu na spotkanie promocyjne pt. „Atlas Historyczny Górny Śląsk w XX wieku”.

Opole: DWPN wraz z partnerami zaprasza 15 i 16 kwietnia na spotkania pt. „Zakończenie II wojny światowej i początki polityki antyniemieckiej na Górnym Śląsku we wspomnieniach świadków czasu”. Początek o godzinie 17.00 w Muzeum Śląska Opolskiego.

Łubowice/Ustroń/Gliwice: Dwudniowe spotkanie pt. „Zadbaj o swoją przyszłość” – warsztaty umożliwiające strukturę mniejszości niemieckiej z całej Polski tworzenie planów przyszłościowych: 17–18 kwietnia – Łubowice (Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa), 8–9 maja – Ustroń (Hotel Olympic, ul. Grażyńskiego 10), 29–30 maja – Gliwice (Hotel Diament Economy Gliwice ul. Muchoborska 10). Kartę potwierdzenia uczestnictwa należy przysłać do 13 kwietnia.

Bytom: Wystawę czasową „Górnośląskie kroszonki 2015” można podziwiać w Muzeum Górnośląskim do 30 kwietnia.

Oppeln: Zum 3. Schlesischen Kultursalon mit Übersetzungen der Weltliteratur ins Schlonsakische von Mirosław Syniawa lädt die Galeria Veroni Cafe in Oppeln für Montag, den 13. April um 17:00 Uhr ein.

Eichendorff-Bibliothek Oppeln: Am 15. April um 16:00 Uhr findet der Vortrag „Die Franziskaner am St. Ananberg in der Zeit des 2. Weltkrieges” mit Dr. Atanazy Piotr Polanko statt. Am 22. April, 16:00 Uhr gibt es einen weiteren Vortrag: „Die Gärten und Labyrinth in den frühen Werken Joseph von Eichendorffs” von Dr. Natalia Żarska.

Biblioteka Austriacka w Opolu: 15 kwietnia o godz. 17.00 odbędzie się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu, ul. Piastowska 18, spotkanie autorskie z Martinem Pollackem. 24 kwietnia o godz. 12.00 odbędzie się XVIII konkurs „Austria – kraj i mieszkańcy” – finał w WBP w Opolu, ul. Piastowska 20 (pałacyk).

Gliwice: Przeszłość powiatu gliwickiego. Vademecum archeologiczne – wystawa archeologiczna w Zamku Piastowskim dostępna do 30 czerwca. J. Rasim

Kattowitz: Ab dem 10. April wird im Jugendpalast von Kattowitz (ul. Mikołowska 26) die Ausstellung „Górny Śląsk po naszymu” zu sehen sein. Sie beinhaltet Fotos von schlesischen Sehenswürdigkeiten, die von Jugendlichen gemacht wurden.

Breslau: Die Edith-Stein-Gesellschaft in Breslau lädt am 9. April um 19.15 zu einem Autorentreffen mit der Schriftstellerin Katka Reszke ein. Es findet im Edith-Stein-Haus in Breslau statt.

Dobrodzień: Związek Niemieckich Stowarzyszeń zaprasza na przedstawienie teatralne w ciemnościach: „Drut Minkowskiego” na podstawie książki niemieckiej noblistki Herty Müller, „Atemschaukel”. Odbędzie się ono w Domu Kultury w Dobrodzieńcu 18 kwietnia o godzinie 18.00.

Opole: 13 kwietnia o godz. 16.00 Niemieckie Towarzystwo Oświatowe w Opolu zaprasza do swojej siedziby na film „Johann Wolfgang von Goethe – Eine Reise von Weimar nach Schlesien”. Łukasz Bily

Breslau: Über Nahtoderfahrungen referierte Prof. Dr. Walter van Laack

Einmal Jenseits und zurück

Gibt es ein Leben nach dem Tod? Ja, sagen diejenigen, die ihm schon einmal ganz nahe waren. Sie berichten über das Verlassen des eigenen Körpers, eines Tunnels, an dessen Ende sich ein Licht befindet, der Begegnung mit Lichtgestalten und Verstorbenen oder von einer Rückschau auf das eigene Leben. Nahtoderfahrungen – Vorhof zum Himmel oder bloß Hirngespinnste?

Antworten auf diese Frage gab am Karfreitag im Verbindungsbüro Sachsen in Breslau Nahtodforscher Prof. Dr. Walter van Laack. Er folgte damit der Einladung der evangelischen, deutschsprachigen St.-Christophori-Gemeinde und der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Breslau.

Seit gut 30 Jahren beschäftigt sich der Mediziner mit dem Phänomen Nahtoderfahrungen und hat dazu in Aachen ein Zentrum der deutschen Nahtodforschung aufgebaut: „Wenn wir uns auf die gesamte Bandbreite wissenschaftlicher Betrachtungsweisen stürzen, dann kommen wir auf eine modifizierte Vorstellung von dem, was unsere Welt ausmacht“, sagt Laack. Wohl gemerkt: Hochschullehrer an der FH Aachen mit einer gut laufenden orthopädischen Praxis. „Das hat nichts mit Esoterik zu tun.“

Dass sich zumindest viele Aspekte von Nahtoderfahrungen auch neurolo-

Van Laack: „Der Tod ist nicht das Ende. Mit unserer Persönlichkeit gleiten wir in etwas Anderes über.“

gisch erklären lassen, überzeugt Laack nicht. Die Lichterfahrung, die ein Großteil der Nahtoderlebnisse ausmacht, könne Sauerstoffmangel entspringen, die Erlebnisse könnten einfach halluziniert sein. Laack hält dagegen: Bei klinisch Toten wäre keine Hirnaktivität messbar, das EEG zeige eine Null-Linie an, das Herz arbeite nicht, die Atmung setze aus. Für Halluzinationen müsse das Hirn aber hochgradig aktiv werden.

Laack selbst sei dem Tod fünf Mal „von der Schippe gesprungen“ und



Im Zuge der Nahtodforschung von Walter van Laack entstanden 17 Publikationen zu diesem Thema.

habe dabei ein Mal eine Nahtoderfahrung gemacht. Was er an der Schwelle zum Tod durchlebt hat, damit hält sich Laack bedeckt. Nach diesem Erlebnis und einer jahrzehntelangen Forschung ist er sich allerdings sicher: „Der Tod ist nicht das Ende. Mit unserer ganzen

Persönlichkeit gleiten wir in etwas Anderes über.“ Nahtoderfahrungen geben einen Hinweis auf ein Leben nach dem Tod, sie seien jedoch kein eindeutiger Beweis, betont Laack. „Sie sind lediglich ein Mosaikstein von vielen.“

Marie Baumgarten

Stanica: Unikatowa tradycja na Wielki Czwartek

Fakle, krzyżyki i maszkyty

Po wieczornym nabożeństwie Triduum Paschalnego i zapadnięciu zmroku mieszkańcy Stanic koło Pilchowic gromadzą się w rodzinnym lub sąsiedzkim gronie, by kultywować nietypową tradycję: fakle.

Nazwa fakle (z niem. Fackeln) odnosi się do pochodni, z którymi chodzi się w wielkoczwartkową noc po polach. Sołtys Stanicy Kristian Konieczny wyjaśnia: – W Wielki Czwartek się robi najpierw ognisko, potem dzieci razem z rodzicami przypalają fakle i idom przy ich świetle szukać krzyżyków albo jakieś maszkyty, to zależy od tradycji w danej rodzinie albo na danej ulicy.

Fakle wykonywane były kiedyś z mietel albo z brzoźowych witek, na końcu których były przymocowane „szczypczyki” (smolne drzewo). Z takimi pochodniami dzieci mieszkańców Stanicy ruszały w pola i łąki, aby szukać śladów Jezusa, które symbolizują małe krzyżyki. Krzyżyki zaś to najczęściej wierzbowe gałązki, złożone w charakterystyczny znak i związane żykiem.



Dzieci z dumą pokazują znalezione krzyżyki.

Foto: Johannes Rasim

Tradycja fakli kultywowana jest dzisiaj na różne sposoby: w niektórych przypadkach dzieci otrzymują po znalezieniu krzyżyka dodatkowo słodycze, w innych przypadkach nie szukają krzyżyków, tylko samych słodyczy.

W Stanicy krąży też wiele interpretacji symboliki tego zwyczaju. Jedną z nich mówi, że poprzez ogniska ogrzewa się pole, żeby były dobre plony, inna – że fakle odganiają choroby ze wsi albo złe moce. Większość staniczan jednak

Za pomocą fakli pokazywano Panu Bogu drogę do wsi.

twierdzi, że było to „szukanie Jezusa”, a za pomocą fakli pokazywano Panu Bogu drogę do mieszkańców wsi.

Nie wiadomo też dokładnie, skąd wywodzi się ten oryginalny ludowy rytuał. Większość mieszkańców twierdzi, że ten zwyczaj chodzenia na pola z płonącymi pochodniami ma upamiętnić poszukiwanie Pana Jezusa przez Judasza i Żydów, którzy przyszli do ogrodu oliwnego z płonącymi pochodniami. Inna wersja to płonące ogniska przed pałacem Piłata.

Mieszkańcy Stanicy z dumą praktykują unikatowy obyczaj, którego nie zdołali przerwać ani hitlerowcy, ani komuniści, i podkreślają aspekt religijny fakli: Przy palących się ogniskach można nie tylko się ogrzać i porozmawiać, ale przede wszystkim powinno się śpiewać wielkopostne pieśni.

Johannes Rasim

Neuhof: Ausstellungseröffnung im Arboretum

Veränderungen in der Landschaft Schlesiens

Das Arboretum in Neuhof (Nový Dvůr) bei Troppau (Opava) ist um eine Ausstellung reicher: Am 1. April wurde im Tropenhaus die Ausstellung „Krajinou Slezska” (Durch das Landschaftsbild Schlesiens) eröffnet, die Veränderungen in der Flora und Fauna in Österreichisch-Schlesien eindrucksvoll zeigt.

Nur einen Katzensprung südwestlich von Ratibor befindet sich in Neuhof-Stiebrowitz (Nový Dvůr-Stěbořice) eine der sechs Ausstellungsabteilungen des Schlesischen Landesmuseums Troppau – ein Botanischer Garten mit Gehölzen und zahlreichen Tieren: Ein echter Geheimtipp für die ganze Familie – Entspannung garantiert.

Bereits zwischen 1906 und 1928 schuf der damalige Besitzer Quido Riedl (1878-1946) mit viel Geschmack auf



Die Ausstellung im Tropenhaus zeigt viele Tierarten.

Foto: Johannes Rasim

einer Fläche von 1,8 Hektar einen Natur- und Landschaftspark. In der Parkanlage wurden zirka 500 Baumarten angepflanzt, sowohl aus Mitteleuropa, als auch aus fremden Ländern. Diese

Anlage wurde zum Grundstein des heutigen Arboretums, das sich auf einer Gesamtfläche von 23 Hektar erstreckt. Seit 1958 wird die Anlage vom Schlesischen Landesmuseum verwaltet und

beherbergt heute über 7.000 Pflanzen aus allen Kontinenten der Welt.

Zu sehen sind hier auch Heide- und Moorpflanzen sowie auch Pflanzen von Dünen von der Ostseeküste, Himalayapflanzen, Sammlungen verschiedener Holzarten aus dem Fernen Osten sowie umfangreiche Baum- und Kräutermüllungen von der Ost- und der Westküste Nordamerikas.

Das Arboretum in Neuhof wurde vor allem durch eine große Rhododendronsammlung berühmt, die zu den umfangreichsten in Tschechien gehört. Die Sammlung umfasst Vertreter der riesigen „Mammutbäume” der Sequoie, die Grannenkiefer aus Arizona, die in ihrer Heimat über 4.000 Jahre alt werden kann, sowie auch den Vertreter aus der Erdfrühgeschichte, den heilsamen Ginkgobaum. Das Arboretum bleibt das ganze Jahr lang geöffnet und das Begleitheft führt durch den Jahresverlauf.

Schl. Landesmuseum/J. Rasim

Troppau: Ausstellung verlängert**Das Land und seine Herrscher**

Im vergangenen Jahr feierte das Schlesische Landesmuseum in Troppau sein 200-jähriges Bestehen.

Das Jubiläumjahr wurde im November 2014 mit der Ausstellungseröffnung „Země a její pán“ (Das Land und seine Herrscher) gekrönt. Auf Grund der hohen Nachfrage wurde die Ausstellung bis zum 5. Juli verlängert.

Sie zeigt, welche Spuren hier nicht nur bedeutende Herrschergeschlechter hinterlassen haben, sondern z.B. auch kirchliche oder städtische Würdenträger. Auf die Besucher warten viele bemerkenswerte Zeitdokumente. Zum einstigen Österreichisch-Schlesien, das weitgehend mit dem heutigen tschechischen Teil deckungsgleich ist, gehörte aber auch der heutige polnische Teil des Teschener Landes. Vom Mittelalter bis 1918 haben hier bedeutende Dynastien



Blick in die Ausstellung

Foto: Johannes Rasim

geherrscht: die Piasten, Přemysliden, Jagiellonen, Habsburger, Hohenzollern oder das Haus Liechtenstein und der Deutsche Orden.

Johannes Rasim

Hannover: Preisträger bekanntgegeben**Schlesischer Kulturpreis vergeben**

Vor kurzem war Sabrina Janesch in Schlesien auf Leserreise, jetzt winkt der jungen Autorin bereits eine der wichtigsten Auszeichnungen der Region. Sie ist eine der beiden Preisträgerinnen des Schlesischen Kulturpreises 2015.

Die deutsch-polnische Abstammung von Sabrina Janesch beeinflusste auch ihren literarischen Werdegang. In ihrem Debütroman „Katzenberge“ schildert die Autorin das Schlesien der Nachkriegszeit aus ungewöhnlicher Perspektive.

Der zweite Hauptpreis geht an die am 31. August 1971 in Breslau geborene polnische Schauspielerkin Kinga Preis, die auch durch zahlreiche Rollen in Funk und Fernsehen zu einer der beliebtesten Schauspielerinnen in Polen zählt. Ihr Debüt gab sie 1994 am Breslauer Teatr Polski in dem deutschen Märchen-drama „Käthchen von Heilbronn“. Sie erhielt zahlreiche Auszeichnungen für ihre filmischen Leistungen.

Die Sonderpreisträgerin ist die Stiftung Bildungsstätte Muhrau mit Melitta Sallee an der Spitze. Die Stiftung hat das frühere Familienschloss der Wittersheim-Kramsta erworben und betreibt heute dort eine Bildungsstätte, in der junge Polen und Deutsche gemeinsam wohnen und lernen. Auch gibt es dort einen Kindergarten.

Der 1977 vom Land Niedersachsen ins Leben gerufene Kulturpreis Schlesien dient der Würdigung von Künstlern, Wissenschaftlern oder Persönlichkeiten, die auf den Gebieten der Literatur, bildende Kunst oder Musik Besonderes geleistet haben. Sie stammen entweder selbst aus Schlesien oder haben Bezüge zu der Region. Die beiden Hauptpreise sind mit je 4.000 Euro und der Sonderpreis mit 3.000 Euro dotiert. Die Verleihung des Kulturpreises Schlesien 2015 findet am 5. September in Hannover, im Alten Rathaus, statt.

jp

Oppelner Nachrichten

20 „Superstars“ kämpfen um die Krone: 20 Gruppen und Solisten werden am 19. April um den Titel des diesjährigen Oppelner „SKGD-Superstars“ kämpfen. Nachdem sich die Jury des Wettbewerbs Aufnahmen aller Teilnehmer angehört hat, wurden die Glücklichen benachrichtigt, dass sie bei der Endausscheidung singen dürfen. Die Liste wird von den Gewinnern der letztjährigen Ausgabe, von Studio BiS aus Leschnitz angeführt. Die meisten Lieder stammen übrigens auch 2015 von Helene Fischer. Singen wollen hauptsächlich Mädchen. Außer in Gruppen werden wir dieses Jahr keine männliche Stimme hören.

BJDM-Mitglied wird Vizevorsitzende des Jugendrates: Die Aktivistin des BJDM Melanie Raczek wurde



Ein Grund beim BJDM stolz zu sein – Melanie Raczek Foto: Privat

am 28. März zur Vizevorsitzenden des landesweiten polnischen Jugendrates gewählt. Der Rat ist der Dachverband aller polnischen Nichtregierungsvereine, die sich mit der Jugendarbeit beschäftigen. Zum Vorsitzenden wurde Tomasz Klemt vom Verein der Polnischen Landjugend gewählt. Bereits 2013-2015 war Raczek Sekretärin im Dachverband und hat sich unter anderem mit der Förderung der Wirtschaftlichkeit befasst. Der BJDM gratulierte der Neugewählten bereits und zeigte sich stolz über die Wahl.

Kłossowski chce, by mniejszość wyszła z koalicji: Po aferze z przyjęciem przez Sejmik Województwa Opolskiego insygniów ze znakiem rodła poseł PiS Sławomir Kłossowski chce, by mniejszość niemiecka wystąpiła z sejmikowej koalicji, którą tworzy z PO i PSL. Znany z ataków na mniejszość niemiecką Kłossowski prowokacyjnie stwierdził, że Niemcy powinni zachować się honorowo i wyjść z koalicji, jeśli „nie podoba im się zdanie większości“. Zdaniem radnego mniejszości Huberta Kołodziejka mimo konfliktu o znak rodła koalicja nie jest zagrożona.

Entsendung: Der VdG sucht für ein Stipendium im Rahmen des Kulturassistentenprogramms 2015 einen vom Institut für Auslandsbeziehungen zu entsendenden Kulturassistenten. Ein-sendeschluss für ein Motivationsschreiben + CV ist der 21. April. Mehr Infos unter www.vdg.pl

Władze Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego zachowane: Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe będzie do roku 2019 miało te same władze. Taką decyzję podjęto na walnym zgromadzeniu członków w połowie marca. Na przewodniczącego stowarzyszenia ponownie został wybrany starosta powiatu strzeleckiego Józef Swaczyna. Ponadto członkowie poruszyli zagadnienia związane z możliwościami ożywienia partnerstwa z niemieckimi gminami i jednostkami oświatowymi, a także z obchodami Tragedii Górnośląskiej w kontekście wskazania miejsc obozów pracy.

Łukasz Biły

Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

EP

Potępa: Kaplica Grobu Pańskiego**Potępa zamiast Jerozolimy**

Kaplica Grobu Pańskiego na Potępie (Potempa) w gminie Krupski Młyn (Kruppamühle) jest unikatem na skalę światową. Podobnych obiektów pozostało w całej Europie mniej niż dwadzieścia, z czego cztery znajdują się na terenie Śląska.

Za najlepszą kopię uchodzi ta w Zgorzelcu, która jest nawet bliższa oryginałowi niż obecnie istniejąca kaplica w Jeruzolimie (patrz str. 7). Pozostałe ocalały w Żaganii (Sagan) i w Głogówku (Oberglogau). Jeszcze w średniowieczu i na początku ery nowożytnej budowanie kaplic Grobu Pańskiego według oryginału z Jeruzolimy było szeroko rozpowszechnione. Na pielgrzymki-wyprawy do świętego miasta Jeruzolimy mogli sobie pozwolić tylko nieliczni i bogaci. Po powrocie do stron ojczystych budowali dla swoich poddanych imitacje Grobu Jezusa. W przypadku kaplicy Grobu Pańskiego na Potępie, wzniesionej w 1672 roku, fundator nie był w Ziemi Świętej, a



Kaplica Grobu Pańskiego na Potępie w Wielką Sobotę 2015 r.

kapliczkę ufundował w podzięciu za uratowanie życia: Hrabia Georg Leonhard Colonna podczas polowania został nagle zaatakowany przez stado wilków. Udało mu się dotrzeć do wielkiej lipy i wspiąć się na jej konary. W taki sposób ocalał swoje życie, a w geście dziękczynnym dla Bożej Opatrzności ufundował tę kaplicę. Wzorem dla kaplicy na Potępie był Boży Grób w Głogówku, gdzie w 1634 roku wybudowano pierwszą na Górnym Śląsku kopię jerozolimskiej

kaplicy. Jak pisze Jerzy Gorzelik w swoim artykule „Górnośląska grupa XVII-wiecznych kopii Grobu Pańskiego”, kaplica z Głogówka powieliła schemat kaplicy jerozolimskiej w kształcie, który otrzymała po gruntownej renowacji w 1555 roku. Sam fundator, hrabia Georg III von Oppersdorf, udał się prawdopodobnie na pielgrzymkę do Ziemi Świętej i kaplica Grobu Bożego w Jeruzolimie stała się wzorem do wzniesienia jej kopii w Głogówku.



Wnętrze Bożego Grobu

Fotos: J. Rasim

Kaplica na Potępie zbudowana jest na planie prostokąta i ma dwa pomieszczenia – przedsionek anioła i niską komorę grobową, z drewnianą rzeźbą spoczywającego Chrystusa w grobie.

J. Rasim

Tradition: Schmackostern**„Auspeitschen“ statt Begießen**

Kaum ein Traditionsritual wird von Frauenorganisationen weltweit so scharf verurteilt, wie das Auspeitschen von Frauen und Mädchen. Dabei geraten sogar Weltschriftsteller in die Kritik.

Am 6. April 1807 schreibt Joseph Freiherr von Eichendorff in seinem Tagebuch: „Fuhr ich mit der Mama im Wagen mit den 4 Schimmeln, und Willhelm auf dem beustschen Schimmel, nach Rattibor, wo wir bey dem Herrn Landschaftsdirektor v. Schimonsky abstiegen um dort eingeladenen weise zu Mittag zu speißen. Bald erschien auch die Gräfin Strachwitz nebst Gilgenheim. – (Schwartz Band um das Kinn, roth Tuch) – Ruthen-Schmagostern mit den Frewlein. Taffelattitüde in schöner Nachbarschaft.“

Heute in Oberschlesien wird „Schmackostern“, dieser alte Osterbrauch, nur noch im ehemaligen Österreichisch-Schlesien praktiziert. Aber auch in großen Teilen der Tschechischen Republik und der Slowakei ist diese Tradition weit verbreitet, und zwar unter dem Namen „pomlázka“, „švihacka“ bzw. „šibačka“. Am Ostermontag ziehen junge Männer und Jungen frühmorgens von Haus zu Haus und peitschen Mädchen und Frauen aus. Nach Möglichkeit schleicht man sich zu den noch Schlafenden an, hebt die Bettdecke hoch und teilt die Hiebe auf



Schmackostern 2015 in Schlesisch Ostrau (Slezká Ostrava)

Foto: Johannes Rasim

den nackten Hintern aus. Je überraschter das Opfer, desto größer der Spaß. Dazu werden sog. „Schmackoster“ - aus Weidenzweigen geflochtene Peitschen verwendet, die an der Spitze mit Schleifen geschmückt sind. Als Belohnung für das „Auspeitschen“ erhalten die Täter von den Opfern ein Osterkei, oder je nach Altersklasse: Süßigkeiten oder einen Schnaps zum Trinken. Diese Unsitte zum Osterfest, das vielleicht sogar aus vorchristlicher Zeit stammt, soll auf ein uraltes Fruchtbarkeitsritual zurückgehen bzw. auf das Erwecken aus der Winterzeit. In Ost- und Westpreußen wurde Schmackostern folgerichtig als „Schlag mit der Lebensrute“ bezeichnet.

Johannes Rasim

Wrocław: Spotkanie ministrów spraw zagranicznych**Istotne elementy**

Federalny minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium w lutym 2014 roku. Foto: Kleinschmidt / MSC

Ministrowie spraw zagranicznych Niemiec, Polski i Francji, Frank-Walter Steinmeier, Grzegorz Schetyna i Laurent Fabius, wystosowali na ręce szefowej dyplomacji Unii Europejskiej Federiki Mogherini wspólny list poświęcony kwestiom europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Tym samym podczas spotkania w ramach tzw. Trójkąta Weimarskiego, jakie odbyło się w miniony piątek w Hali Stulecia we Wrocławiu, w ślad za złożonym cztery dni wcześniej oświadczeniem ministrów obrony narodowej trzech wymienionych państw poparli oni inicjatywę dotyczącą opracowania i wdrożenia wspólnej europejskiej polityki w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, która stanowiłaby „istotny element” odpowiedzi Unii na obecne

wyzwania w zakresie bezpieczeństwa. Uczestnicy spotkania podkreślili, iż szczególną uwagę należy zwrócić na zagadnienia związane z techniką satelitarną, zastosowaniem dronów, tankowaniem samolotów w powietrzu oraz internetem. Ponadto istnieje potrzeba poprawy stanu gotowości oddziałów interwencyjnych Unii, tzw. battle groups, oraz wdrażania misji treningowych Unii za granicą. W kontekście Ukrainy Steinmeier zaznaczył, że sankcje nałożone na Rosję będą mogły zostać zniesione tylko w przypadku pełnej realizacji uzgodnień zawartych w Mińsku, co jednak jego zdaniem odbywa się w zbyt wolnym tempie. Mimo to uważa on, że w konflikcie na Ukrainie doszło do „pewnego uspokojenia”.

EP

**Porady: Informacje dla przedsiębiorców**

Jak zabezpieczyć swoje dane

Dane dotyczące klientów czy dostawców zaliczają się obecnie do najważniejszych dóbr przedsiębiorstwa, a kwestia ich odpowiedniej ochrony to „być albo nie być” danej firmy. Należy jednak pamiętać, że błędy w obsłudze mogą prowadzić do poważnej utraty danych. Można temu zapobiec poprzez ich regularne zabezpieczanie, a jak to uczynić?

Otóż nie tylko wirusy, robaki komputerowe czy innego rodzaju szkodliwe programy są w stanie zniszczyć kluczowe dla przedsiębiorstwa dane. Co najmniej tak samo wysokie ryzyko utraty danych powodowane jest przez awarie sprzętu i oprogramowania lub przez błędy w obsłudze, jak np. przypadkowe usunięcie plików. Jeśli np. wskutek awarii dysku twardego dojdzie do utraty danych dotyczących klientów, zleceń, księgowości i personelu, to małe przedsiębiorstwa mogą się znaleźć w kryzysowej sytuacji!

Kosztowna pomyłka

Dane to bardzo ważne wartości przedsiębiorstwa, a przypadkowe usunięcie elektronicznego dokumentu to kosztowna pomyłka, bo może zmarnować dni, a nawet tygodnie pracy. Istnieje wiele przykładów utraty kluczowych danych przez nieumyślne usunięcie centralnej bazy adresów, zniszczenie danych przez wirus czy utratę wszystkich danych wskutek awarii dysku twardego lub też kradzieży laptopa. A co należy zabezpieczyć? Przede wszystkim dane, które zostały wytworzone przez nas samych. Zaliczają się do nich dane utworzone samodzielnie za pomocą programów użytkowych (np. edycja tekstu, tabele arkusza kalkulacyjnego, prezentacje, e-maile, rachunkowość, stan magazynu czy finanse) lub też otrzymane od klientów w ramach stosunków handlowych (np. dane artykułów, cenniki, informacje dotyczące ofert i zleceń).

Reguła nr 1:**Dokonaj strukturyzacji zbioru danych**

Dane, które mają podlegać zabezpieczeniu, należy uporządkować na komputerach według przejrzystej struktury w możliwie niewielkiej ilości folderów. Następnie należy kompletnie zabezpieczyć te katalogi i zdefiniować prawa dostępu do nich. A kiedy należy zabezpieczać dane? Częstotliwość zabezpieczania danych zależy od tego, na ile chcemy ryzykować. Generalnie zalecane jest jednak ich codzienne zabezpieczanie.

Reguła nr 2:**Określ interwał zabezpieczania danych**

Wyznacz osobę, która w Twojej firmie będzie odpowiedzialna za zabezpieczanie danych. Jeśli proces ten ma się odbywać nie codziennie, a np. raz w tygodniu, należy ustalić dokładny termin zabezpieczania danych (np. w

Dane to bardzo ważne wartości przedsiębiorstwa, a przypadkowe usunięcie elektronicznego dokumentu to kosztowna pomyłka, bo może zmarnować dni, a nawet tygodnie pracy.

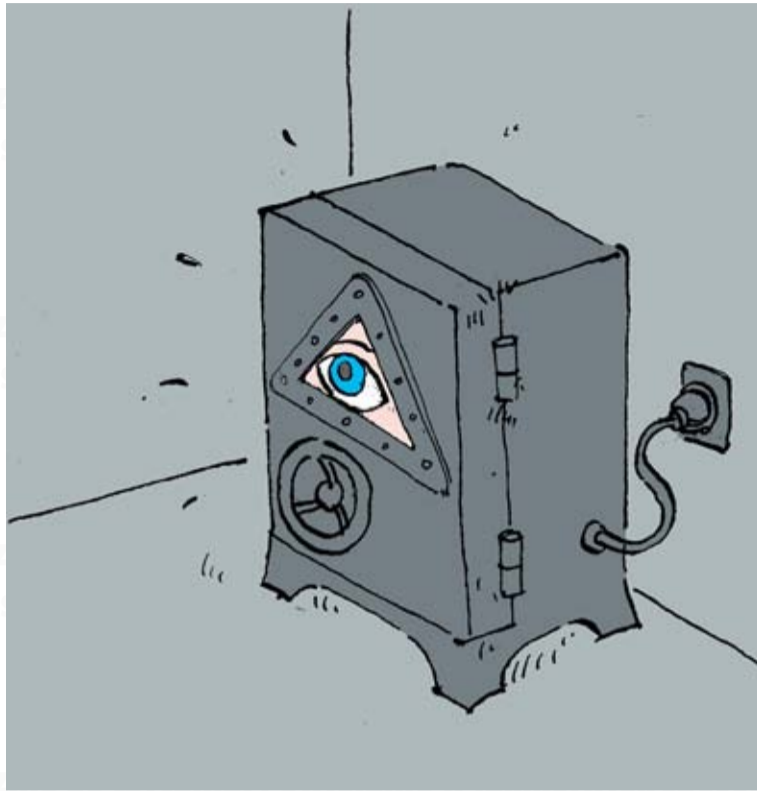
każdy piątek o godz. 16.00). Jak należy zabezpieczać dane? Ponieważ ręczne zabezpieczanie danych związane jest z pewnym ryzykiem (możliwość zapomnienia, dokonania błędnego zabezpieczenia etc.), najlepszym rozwiązaniem jest zautomatyzowanie tego procesu. Istnieją profesjonalne programy służące do zabezpieczenia danych, niektóre z nich dostępne są również z bezpłatną licencją na użytkowanie.

Reguła nr 3:**Zautomatyzuj zabezpieczanie danych**

Już służące zabezpieczaniu danych programy (backup) zawarte w systemie operacyjnym wystarczą do automatycznego zabezpieczenia danych w podstawowym zakresie w małych i średnich przedsiębiorstwach. Na czym zabezpieczyć dane? Zasadniczo nadają się do tego wszelkie media, na których można zapisać dane (płyta CD/DVD, zewnętrzny dysk twardego, pamięć USB czy taśma magnetyczna). Z praktyki wynika jednak, że z powodu podatności na błędy płyty CD i DVD nadają się do tego jedynie w ograniczonym stopniu. Ponieważ nośniki danych mają ograniczoną trwałość, należy zwracać uwagę na to, by regularnie je testować i każdorazowo wymieniać przed upływem terminu bezawaryjnego użytkowania. Przy dokonywaniu codziennego zabezpieczania zaleca się również używanie większej ilości nośników (np. oddzielny zewnętrzny dysk twardego na każdy dzień tygodnia).

Reguła nr 4: Wybór właściwych mediów

Ponieważ nośniki danych mają ograniczoną trwałość, należy zwrócić uwagę na to, by używać takich, które zagwarantują kompletne zabezpieczenie danych.



Rys. Andrzej Szmajewski

Reguła nr 5: Sprawdź oferty online

Zabezpieczenie danych może odbywać się również przy pomocy internetowych usługodawców. Najlepiej skorzystać przy tym z profesjonalnego doradztwa. Gdzie przechowywać nośniki z danymi? W zależności od stopnia poufności (np. dane osobowe) oraz ważności (np. audyty przedsiębiorstwa) danych nośniki należy przechowywać w zamkniętej szafie lub w sejfie. W celu ochrony przed ogniem oraz zalaniem sejf powinien mieć również odpowiednią klasę bezpieczeństwa.

Reguła nr 6:**Właściwy wybór miejsca przechowywania**

Przechowuj dodatkową (np. przedostatnią) kopię bezpieczeństwa w innym zaufanym miejscu (np. w domu lub w skrytce bankowej). Na co należy zwrócić szczególną uwagę? Przy automatycznym zabezpieczaniu danych należy sprawdzić, czy rzeczywiście doszło do utworzenia kopii zapasowej i czy zabezpieczone zostały wszystkie potrzebne dane. Infrastruktura IT w twojej firmie może ulec zmianom z biegiem czasu (nowy sprzęt, nowe oprogramowanie), do czego musi zostać odpowiednio dostosowany system zabezpieczania danych.

Reguła nr 7: Sprawdź protokoły z zabezpieczania danych

Programy zabezpieczające dane sporządzają z reguły protokoły, z którego

wynioskować można, co i kiedy zostało zapisane. Szczególnie należy zwrócić tu uwagę na informacje o ewentualnych błędach.

Reguła nr 8: Sprawdź i przećwicz proces przywracania danych

Sprawdź od czasu do czasu, czy Twoje dane rzeczywiście dają się właściwie przywrócić. Dokonaj również odpowiedniego przeszkolenia personelu w tej kwestii.

Reguła nr 9: Stale aktualizuj i udoskalaj system przywracania danych

W przypadku nowych nabytków lub zmian w infrastrukturze IT sprawdź, czy

Ein Unternehmer, der ja meist auch Arbeitgeber ist, steht in diesem Fall auch immer wieder vor der Urlaubsfrage. Welche Rechte haben diesbezüglich seine Mitarbeiter? Wie viel Urlaub steht ihnen zu? Oder auch: Nach wie langer Beschäftigungsdauer darf ein Arbeitnehmer erstmals in Urlaub gehen? Auf diese Fragen sollte ein Arbeitgeber die Antworten kennen. Kann er es nicht, möchte aber seinen Arbeitnehmern die jeweils richtige Antwort geben, so sollte er unseren nächsten Themenartikel eingehend zur Kenntnis nehmen. In diesem Beitrag wird die Problematik überschaubar dargelegt und die verschiedenen Fragen von Arbeitgebern beantwortet.

nie jest konieczne również odpowiednie dostosowanie systemu zabezpieczania danych. Czego nie można nazwać zabezpieczaniem danych? Dane nie są właściwie zabezpieczone, jeśli zostaną zwyczajnie skopiowane do innego folderu na tym samym dysku twardego lub na wewnętrznym, lokalnym dysku. To samo tyczy się zapisywania danych na serwerze oraz używania macierzy dyskowych RAID.

Reguła nr 10: Po zabezpieczeniu danych odłącz nośnik od systemu IT

Nośnik, na którym zabezpieczone zostały dane, powinien zostać fizycznie odłączony od infrastruktury IT niezwłocznie po zakończeniu procesu wykonywania kopii zapasowej (np. poprzez wyjęcie taśmy magnetycznej, wyciągnięcie pamięci USB czy też odłączenie zewnętrznego dysku twardego).

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Wiedzieć powinni

W dzisiejszym tekście mowa jest o konsekwencjach, jakie niesie utracenie ważnych danych przez przedsiębiorstwo, co – jak się okazuje – może być pomyłką bardzo kosztowną. A w mojej opinii w wielu przypadkach taki błąd może również dobrze oznaczać nawet koniec danej firmy. Dlatego każda osoba, która prowadzi działalność gospodarczą, powinna wszelkie dane dotyczące swoich klientów czy dostawców odpowiednio chronić, ale jak to prawidłowo czynić, by uniknąć zbędnych kłopotów?

Nic prostszego, jak wnikliwie przestudiować dzisiejszą lekturę, gdzie

wszystko, co należy uczynić, opisane jest niemal krok po kroku. Słowem zachęty do przeczytania tego tekstu dodam, że nieczęsto spotykam się z poruszeniem tego tematu, jak się okazuje – bardzo istotnego dla prowadzących biznes, którzy taką wiedzę winni posiadać. Mowa między innymi o tym, jak dokonać strukturyzacji zbioru danych, właściwego wyboru miejsca przechowywania, jak zautomatyzować zabezpieczanie danych itd.

Notował Krzysztof Świerc



Ryszard Galla

Schlesische Wirtschaftsschau

Baumesse 2015 in Oppeln

Im Bau- und Innenausstattungscenter domEXPO Oppeln fand vergangene Woche die zweite Schlesische Baummesse statt. Die etwa 800 Besucher sahen sich die Bau-, Architektur- und Innenausstattungsangebote von mehr als 130 Ausstellern aus den Woiwodschaften Oppeln, Schlesien und Niederschlesien an. Hinzu kamen Angebote über Umweltlösungen im Einfamilienhausbau. Ausgestellt hatten zudem neben Baustoffgroßhandlungen, Projektfirmen und Einfamilienhausbauern auch Gartenbauunternehmen, Hersteller von Fenster- und Türelementen, Polster- und Kastenmöbeln, Haushaltsgeräten, Bedachungen, Heiz- und Sanitäranlagen, Toren, Rollläden usw.

Strand in Breslau unerwünscht?

Der Strand an der Kaiserbrücke (Most Grunwaldzki) in Breslau aus voriges Jahr tausende Breslauer an. Dennoch ist unklar, ob es ihn dort erneut geben

wird. Anwohner beschwerten sich über Randalen, Schlägereien und Gestank vor ihren Fenstern. So haben unter anderem auch Bewohner des Mietshauses am Wybrzeże Słowackiego 6 einen Brief an die Stadtverwaltung und die Staatliche Sanitärinspektion geschickt, in dem sie gegen den Strand protestieren. Trotzdem zieht die Stadt laut ihrer Mitarbeiterin Małgorzata Szafran auch dieses Jahr weiterhin in Erwägung, das Areal an der Brücke womöglich doch ähnlich wie im Vorjahr zu gestalten. Damals wurde dort tonnenweise Sand ausgeschüttet. Die Idee zog große Menschenmengen an. Davon zeugt auch der Erfolg eines anderen Breslauer Strandes, der jeweils zum Festival Neue Horizonte am Salzmarkt eingerichtet wird.

Schmutzige Luft in Schlesien

Die hohen Konzentration an Schadstoffen in der Luft der Woiwodschaft Schlesien sind nichts Neues. In dieser



Ein solcher Anblick über den Städten in der Woiwodschaft Schlesien wundert seit Jahrzehnten niemanden.

Hinsicht nimmt die Region seit Jahrzehnten nicht nur polenweit eine Spitzenposition ein. Die besonders hohe

Luftverschmutzung hier ist allerdings laut Experten nicht nur durch die seit Jahren vorherrschende Schwerindustrie

bedingt – sie rühre vielmehr auch vom Wetter her. Fehlender Wind und Niederschlag erleichtern die Verbreitung von Schadstoffen, wenn ihre Emission besonders stark ist. Am schlimmsten stehe es um die Räume Rybnik und Gliwicz, wo die vorgeschriebenen Normen jeweils mehrere hundert Mal überschritten werden. Nicht viel besser ist es auch in Loslau, Hindenburg und sogar in Saybusch. Dort werden die Schwebstaubnormen um jeweils über 200 Prozent überschritten, teilte das Katowitzer Woiwodschaftszentrum für Krisenmanagement mit. „Es wird geschätzt, dass die Luftverschmutzung polenweit zu etwa 45.000 Todesfällen polenweit beiträgt“, warnt Krzysztof Kwiatkowski, Vorstandsvorsitzender der Obersten Revisionskammer (NIK). Damit weist er darauf hin, dass jedes Jahr eine Kleinstadt in Polen durch Luftverschmutzung sterbe.

Krzysztof Świerc



Sił mi nie brakuje, ale...

Z Brygidą Wienciek, przewodniczącą Rady Gminy Strzeleccki, rozmawia Krzysztof Świerc

Rezygnacja Norberta Rascha z funkcji przewodniczącego TSKN w województwie opolskim zaskoczyła nie tylko środowisko mniejszości niemieckiej. Czy Panią również?

Absolutnie tak, bo wcześniej nic na to nie wskazywało. Wręcz przeciwnie – można było odnieść wrażenie, że Norbert Rasch znakomicie czuje się w roli przewodniczącego TSKN, sprawnie i dynamicznie nim dowodził, a przy tym przez swoją kreatywność, pomysłowość i charyzmę motywująco wpływał na innych. Dzięki temu zdołał w nasze struktury wprowadzić świeżość, a w działalność i funkcjonowanie TSKN-u – nową krew. Dlatego z ogromnym zaskoczeniem rezygnację Norberta Rascha przyjęto również w terenie. Ludzie do dzisiaj nie potrafią zrozumieć, dlaczego po dwóch udanych kadencjach podjął taką właśnie decyzję i jednocześnie zadają pytanie, co się stało i czy rzeczywiście jedynym powodem jego odejścia były sprawy zawodowe, czy może w rachubę wchodzi jeszcze jakieś inne czynniki.

Co Pani zdaniem było największą siłą w funkcjonowaniu TSKN-u w województwie opolskim pod batutą Norberta Rascha?

Energia i wiara w to, co robił, dzięki czemu nasza organizacja zdołała w tym czasie przyciągnąć do siebie bardzo dużo młodych, energicznych osób, którzy widząc postawę swojego lidera, nabierali przekonania, że warto iść tą drogą i poświęcić się takiej właśnie pracy. Poza tym bardzo cenili i cenią w Norbercie Raschu umiejętność szukania konsensusu międzypokoleniowego, co dawało impulsy do działania i zachęcało zarówno starszych, jak i młodych do włączenia się w pracę dla naszego TSKN-u.

Sluchając tego, co Pani mówi, można odnieść wrażenie, że znalezienie właściwej osoby, która na stanowiska przewodniczącego godnie zastąpi Norberta Rascha, nie będzie proste. Najwyraźniej wysoko zawiesił poprzeczkę.

I to bardzo wysoko, bo przed objęciem przez niego sterów naszej organizacji mniejszość niemiecka była skoncentrowana na działaniach oddolnych. Jednak pod wodzą Norberta Rascha otwarła się na inne środowiska i współpracę z różnymi regionami nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Poza tym w tym właśnie okresie cała mniejszość niemiecka pokazała swoją jakość, udowadniając, że jest znaczącą wartością dla regionu opolskiego, z którą należy

się liczyć. Liczyć tym bardziej, że stała się dla niego wyróżnikiem, za czym idzie oczywiście jakość działań, a jak wiemy – za nimi stoją konkretne osoby. To z kolei sprawiło, że mniejszość niemiecka stała się marką z szeregiem ciekawych projektów, które realizuje i kieruje do szerokiej grupy mieszkańców województwa opolskiego.

Przykład?

Chociażby kursy sobotnie, które zostały poszerzone o osoby spoza mniejszości niemieckiej. A zatem zaczęliśmy wykraczać poza własny obszar i integrować się ze społecznością napływową w poszczególnych miejscowościach, ale z zachowaniem własnej odrębności i tożsamości. Inny przykład – pielgrzymka mniejszości narodowych i etnicznych, podczas której Norbert Rasch zaprasza do uczestniczenia w niej także inne mniejszości, nie tylko niemiecką. Tak samo było podczas Tag der Muttersprache, co dobitnie świadczy i pokazuje, że mniejszość niemiecka na dobre otwarła się na inne mniejszości i co równie istotne – na polską większość.

Nie wiemy dziś, kto mógłby zastąpić Norberta Rascha, bo żaden z liderów mniejszości niemieckiej nie puszcza pary z ust, przez co nie padają żadne nazwiska. Wraz z tym faktem zaczęto spekulować i wymieniać kandydatów, spośród których ma się wyłonić nowym lider TSKN w województwie opolskim, a na tak zwanej giełdzie pojawiło się kilka nazwisk – w tym także Brygidy Wienciek! Co Pani na to?

Zaskakujące i naprawdę nie wiem, skąd ten pomysł. Przecież nie jestem w naszych strukturach na tyle długo, by być braną pod uwagę w objęciu tak ważnej i prestiżowej funkcji, w tak potężnej organizacji! Być może pewien wpływ na to, że znalazłam się na wspomnianej giełdzie, jest to, że przy pomocy i współpracy ludzi w terenie dużo robię, jestem aktywna oraz staram się pokazywać i prezentować mniejszość niemiecką na terenie gminy, jako jedną z wielu spójną w działaniach. Szukam też między innymi możliwości sięgania po środki finansowe, chcę łączyć koła DFK i dążyć do tego, aby jak najwięcej rzeczy realizować razem, aby nasza organizacja miała silne poczucie wspólnoty na szczeblu gminnym. Może właśnie ten wysiłek dostrzeżono i w taki sposób doceniono.

Niektórzy z potencjalnych następców Norberta Rascha wzbraniają się przed kandydowaniem na szefa TSKN w województwie opolskim, jak to wygląda



Brygida Wienciek

Foto: J. Stemplewski

Trzeba uważnie rozejrzeć się wokół nas, by dostrzec osoby, które są w stanie udźwignąć ciężar dowodzenia tak dużym Towarzystwem.

w Pani sytuacji? Innymi słowy: gdyby Brygida Wienciek została namaszczona przez kierownictwo Towarzystwa i namówiona do startu w wyborach, zgodziłaby się kandydować?

Na to jest jeszcze trochę czasu, bo wybory odbędą się dopiero 23 maja. Jest zatem czas, by na pewne sprawy spojrzeć szerszej, bez emocji, analitycznie oraz przemyśleć wszystkie za i przeciw. Muszę też na to spojrzeć z osobistego punktu widzenia i zastanowić się, czy rzeczywiście byłabym dobrą wyborną dla naszej organizacji. Trzeba też uważnie rozejrzeć się wokół nas, by dostrzec osoby, które są w stanie udźwi-

gnąć ciężar dowodzenia tak dużym Towarzystwem i sprostać obowiązkowi, zadaniami i wyzwaniom, przed jakimi stoimy w najbliższych latach.

A Pani jest w stanie im sprostać i czuć się na siłach?

Jestem jeszcze osobą młodą, a więc sił mi nie brakuje, ale... pytanie, jak inni podejdą do mojej osoby, jeśli oczywiście zgodziłabym się na start, a w tym miejscu akurat stawiam duży znak zapytania. Tym bardziej że jeszcze się nad taką ewentualnością nie zastanawiałam.

Zalóżmy zatem hipotetycznie, że została Pani wybrana na nowego sternika TSKN w województwie opolskim – jakie zadania polityczne stałyby się wówczas dla naszej organizacji priorytetowe?

Ustawa o mniejszościach narodowych wiele nam daje, ale trzeba też zauważyć, że z różnymi przyczyn powoli i stopniowo kurczą się środki na nauczanie języka mniejszości, a to niestety nie jedyny kłopot. Trzeba bowiem też nadrobić to, co dzieje się w szkolnictwie i edukacji, bo jak długo żyje w nas i żyć będzie język, tak długo naród niemiecki będzie miał w naszym regionie silne poczucie

tożsamości, a to pozwoli nam pozostać siłą polityczną w regionie opolskim, na czym bardzo mi zależy. Jeśli zaś chodzi o szczebel parlamentarny, to często spotykam się z twierdzeniem, graniczącym czasami z zarzutem, że mniejszości mają zagwarantowanych posłów, a tak nie jest! Chciałabym jednak, żeby tak było i aby z automatu zarejestrowane mniejszości faktycznie miały zagwarantowanych przedstawicieli w polskim parlamencie.

Jeśli chodzi o politykę na poziomie gmin, to wiele już uczyniono, ale też wiele jest jeszcze do zrobienia...

Zdaję sobie z tego sprawę, stąd korystając z okazji, pragnę podkreślić, że najbardziej zależy mi na tym, aby środki na działalność dla mniejszości w zależności od gminy były większe lub co najmniej utrzymane na obecnym poziomie. Nie oszukujmy się, z doświadczenia wiem, że odpowiednie pieniądze na działalność łączą i wzmacniają nasze funkcjonowanie, co z kolei poprawia po części wizerunek gmin, w których funkcjonują mniejszości. Są to bowiem rzeczy zazwyczaj trwałe i silnie związane z lokalną tradycją, a w pewnej części z historią lokalnej społeczności i ludźmi. Dlatego jestem przekonana o tym, że nasza działalność powinna być wspierana oddolnie przez samorządy – gminne czy powiatowe – i powinniśmy stać się dla władz regionu opolskiego argumentem, którym warto, a wręcz należy się chwalić.

Jakie są Pani atuty, które pozwolą uwierzyć, że Brygida Wienciek jest w stanie udanie i z sukcesem przejąć stery opolskiego TSKN-u?

Myszę, że siła przekonywania, bo już nie raz udało mi się przekonać nieprzekonanych, że warto usiąść razem do stołu i nad pewnymi sprawami podyskutować i to nie raz. Z praktyki bowiem wiem, że rzeczy najtrwalsze i najbardziej wartościowe rodzą się w bólach. Nigdy jednak nie zrażałam się tym i nie zrażam, czuję bowiem w sobie dużą potrzebę rozmowy z ludźmi na tzw. dole, bo interesuje mnie ich zdanie i z nim się liczę. Dzięki temu też wiele działań, których realizację się podejmuję, wynika właśnie z tego, że dyskutuję z ludźmi i słucham głosu innych. Tak trzeba postępować, bo jesteśmy dużym stowarzyszeniem i inicjatywa oddolna musi być słyszana, by uniknąć niedomówień i konfliktów. Tym bardziej że dzięki temu ludzie mocniej identyfikują się z organizacją. □

Görlitz: Arbeitstagung zum Thema Fachkräftemangel

Willkommenskultur als regionale Unternehmenskultur

In der letzten Woche hat in Görlitz eine Arbeitstagung zum Thema Fachkräftemangel in Deutschland und vor allem im Sachsen stattgefunden. Unternehmer sprachen über ihre Erfahrungen u. a. mit polnischen Mitarbeitern und Dienstleistungsanbietern und wiesen auf eventuelle Probleme und Lösungen, die man anwenden kann.

Bei einer Arbeitstagung der Service-Stelle für ausländische Fachkräfte im Landkreis Görlitz und der IHK Dresden, Geschäftsstelle Görlitz, trafen sich Unternehmer sowie Dienstleistungsanbieter und sprachen über die Probleme der regionalen Wirtschaft. Thema war u. a. die Willkommenskultur – ihr kommt eine Schlüsselrolle bei der Integration von ausländischen Fachkräften in deutschen Betrieben zu. Dies bestätigten auch Unternehmer wie Helmut Goltz, Inhaber der Görlitzer Hanf- und Drahtseilerei Goltz, sowie Roland Jäkel, Geschäftsführer der Lift-Manager



Das Treffen wurde von der Kontakt- und Beratungsstelle für ausländische Fachkräfte im Bezirk Görlitz organisiert.

GmbH Jänkendorf. Beide Unternehmer machten Erfahrungen mit ausländischen Arbeitskräften und unterstrichen, dass man sich kulturell auf die Mitarbeiter einstellen müsse. „Dass die andere Kultur anders ist bedeutet nicht, dass sie schlechter ist“, sagt Roland Jäkel.

In einem Interview mit PolenJournal.de betont Helmut Goltz, dass sein Unternehmen erst nach einer Schulung erfolgreich mit ausländischen Mitarbeitern arbeiten konnte. „Auf einmal

gab es Probleme nicht mehr, die vorher noch extrem relevant waren. Das Verständnis ist dadurch unheimlich auf der einen und auf der anderen Seite gewachsen.“ Goltz weiter: „Es müssen Barrieren bei den ausländischen Fachkräften überwunden werden, sie haben oft verklärte Vorstellungen von dem, was hier in Deutschland passiert, aber Fakt ist, dass wir viel kompatibler sind als es nach außen schient. Aber man muss diese Grenze erst überschreiten,

und das betrifft beide Seiten. Wir Unternehmer, oder diejenigen, die hier die Verantwortung tragen, müssen offen sein für Neues, und die, die sich bei uns vorstellen, die müssen wissen, dass wir sehr konservativ strukturiert sind.“

Auch Jäkel bestätigt dies: „Ich mache mir jetzt bestimmt viel böses Blut in Deutschland, aber ich sage, es liegt an der Überheblichkeit oder vielleicht an der Art der Deutschen. Wir bilden uns zu viel ein, wir denke, alle müssen so sein wie wir. Aber sowohl die romanische als auch die slawische Kultur haben für mich den gleichen Stellenwert wie die angelsächsische.“

An der Tagung nahmen auch Vertreter von Dienstleistungsanbietern teil: Thomas Napp von der Servicestelle für ausländische Fachkräfte im Landkreis Görlitz, Dr. Andreas Bühn (BA Bautzen), Manuela Salewski von der Handwerkskammer Dresden, Sonnhild Vydel von EURES Bautzen und Eberhard Nagel vom Jobcenter im Landkreis Görlitz. Die Referenten informierten über die aktuelle Wirtschaftslage sowie über Möglichkeiten, das Arbeitsverhältnis fruchtbar für beide Seiten zu machen.

Zur Tagung wurde auch eine Wirtschaftsdelegation aus Polen eingeladen, angeführt von Roland Kulig vom Opperler Zentrum für Wirtschaftsentwicklung und Andreas Grapatın vom Verbindungsbüro des Freistaates Sachsen in Breslau. Beide erwiesen sich mehr als zufrieden mit dem Verlauf der Tagung: „Sachsen und Schlesien als Nachbarregionen in Mitteleuropa sollten viel mehr miteinander kommunizieren und die sehr gute geografische Lage für die Stärkung der Wirtschaft sowohl auf der deutschen als auch auf der polnischen Seite nutzen“, so Grapatın.

Die Tagung endete mit dem Fazit, dass man auf die ausländischen Fachkräfte zukommen und Verständnis für die interkulturellen Unterschiede aufbringen solle. Die Integration im Betrieb sei die Grundlage für einen längeren Verbleib in der Firma. Nur so könne die Wirtschaft die Fachkräftelücke schließen.

Die polnische Wirtschaftsdelegation wurde von Roland Kulig vom Opperler Zentrum für wirtschaftliche Entwicklung (OCRG) geleitet.

Johann Engel

**Koszykówka: Dla Zgorzelca infrastruktura sportowa jest ważna**

Z duchem czasu

Pod koniec listopada ubiegłego roku w Zgorzelcu oddano do użytku nową, supernowoczesną, piękną halę sportową, w której swoich rywali podejmują koszykarscy mistrzowie Polski – PGE Turów Zgorzelec. Można zatem rzec, że wreszcie się stało i od lat jedna z najlepszych drużyn w Polsce doczekała się w końcu hali z prawdziwego zdarzenia.

Dzięki temu też nie musi więcej wstydzić się przed rywalami w domowych meczach krajowej Tauron Basket Ligi lub też wyjeżdżać do ościenych miast, by tam podejmować konkurentów w ramach rozgrywek Euroligi. Wszystko też jak na razie wskazuje na to, że nowa hala dobrze będzie służyć koszykarzom ze Zgorzelca, którzy już na inaugurację jej funkcjonowania pokonali u siebie groźny Start Lublin, a jak pokazuje aktualna tabela Tauron Basket Ligi, PGE Turów Zgorzelec plasuje się w ścisłej czołówce i bardzo prawdopodobne jest, że i w tym sezonie będzie w stanie stanąć na najwyższym stopniu podium na mecie rozgrywek. A to dla liczącego trochę ponad 32 tys. mieszkańców Zgorzelca ma olbrzymie znaczenie.

Trudne początki

Zanim jednak zgorzelecką halę oddano do użytku, a tamtejsi koszykarze mogli się do nowego obiektu wprowadzić, co miało miejsce późną jesienią 2014 roku, nie obyło się bez potknięć i problemów z jego budową, przez co finał tego przedsięwzięcia wielokrotnie przesuwano. Kiedy jednak wyznaczono go ostatecznie na lato minionego roku, sądzono, że to

Wszystko wskazuje na to, że nowa hala dobrze będzie służyć koszykarzom ze Zgorzelca.

będzie ostatni z terminów i tym razem na pewno się uda. Praktyka pokazała jednak, że tak być nie musi, przez to, że część budowy zaalą wody podziemne. W wyniku tego zdarzenia w nowej hali nie odbył się pierwszy planowany w niej mecz w ramach Superpucharu Polski, w którym na początku października ubiegłego roku PGE Turów Zgorzelec miało się zmierzyć z wrocławskim Śląskiem. Kolejne przesunięcie terminu zakończenia prac na budowie sprawiło także, że mecze o ligowe punkty mistrzowie Polski musieli rozgrywać w starej i ciasnej hali przy ulicy Maratońskiej, a potyczki w Eurolidze w roli gospodarzy – w oddalonym o 100 km Lubinie lub w czeskim Libercu, Zielonej Górze, Wrocławiu czy Wałbrzychu. Powodem było to, że stary obiekt nie spełniał wymogów licencyj-



Tak okazale prezentuje się PGE Turów Arena w Zgorzelcu.

Foto: www.ksturow.eu

nych. Mógł bowiem pomieścić ledwo 1,5 tysiąca widzów i... świecił obitymi ścianami i żaluzją boazerią oraz trybunami rozstawionymi wzdłuż parkietu. Stąd złośliwi starą halę nazywali kurnikiem.

Oplacalna cierpliwość

Fakt ten jednak miejscowym fanom nie przeszkadzał, bo kiedy grali miejscowi, na trybunach niemal zawsze zasiadał komplet publiczności. Ba, czasami chętnych było więcej niż miejsc. Tych problemów nikt już dzisiaj nie pamięta, choć może by należało, bo fani koszykówki w Zgorzelcu czekali na godziwe warunki gry dla swojej drużyny i na wygodę oglądania meczów swoich ulubieńców dekadę. A zatem od chwili

wywalczenia przez ten zespół awansu do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce, do której powrócili po 25 latach. Kiedy jednak awans stał się faktem, postanowiono zaprojektować i wybudować nowy dom dla miejscowej drużyny koszykówki. Pomysł ten był tym bardziej sensowny, że zgorzelczanie niemal natychmiast wdarli się do ścisłej czołówki Tauron Basket Ligi, bo w minionych 10 latach aż 6-krotnie walczyli w finałowej rozgrywce o mistrzostwo Polski, ale upragniony tytuł zdobyli dopiero w minionym roku, kiedy to w decydującej finałowej serii PGE Tauron pokonał Stelmet Zielona Góra. Warto dodać, że w trakcie walki o krajowy tytuł ekipa ze Zgorzelca udanie występowała także w

europejskich pucharach – Zjednoczonej Lidze VTB, ULEB Cup bądź EuroCup.

Koszt – 42 mln zł

Fani zgorzeleckiego teamu uważają, że ogromne znaczenie dla ostatnich sukcesów klubu ma gra w tak komfortowych warunkach, jakie stworzyła zawodnikom nowa hala. A ta powstała przy ulicy Lubańskiej i niczym nie ustępuje najpiękniejszym obiektom na zachodzie Europy, bo została zbudowana z duchem czasów i wymogów, w tym bezpieczeństwa. Ale poza faktem, że jest wygodna, a oglądanie w niej meczów wręcz luksusowe, na uwagę zasługuje to, że jej pojemność jest o ponad 100 procent większa od starej hali, bo mieści 3,5 tysiąca widzów. Jej budowa trwała łącznie 1,5 roku i kosztowała 42 miliony złotych. Z tej sumy 20 mln wyłożyło Ministerstwo Sportu i Turystyki, 12 mln dorzucił do inwestycji koncern Polska Grupa Energetyczna (PGE), a pozostałe 10 mln wyłożyło miasto, co – patrząc na jego wielkość – jest sumą bardzo dużą. Jest to jednak pozytywny przykład dla władz innych miast na Śląsku, szczególnie tych nie największych, że warto w ten sposób dbać o swój image. Dzisiaj bowiem to właśnie koszykarze – PGE Turów Zgorzelec – są najlepszą reklamą tej przygranicznej miejscowości, nie tylko w kraju, ale i w Europie, chociażby poprzez udział klubu w rozgrywkach o europejskie puchary.

Krzysztof Świerc

Hokej na lodzie: Testy przed mistrzostwami

Rok 2015 na razie na minusie

Już niewiele ponad 3 tygodnie pozostało do rozpoczęcia 79. Mistrzostw Świata w Hokeju na Lodzie Elity (1–17 maja w Czechach), więc niemiecka ekipa pod wodzą Pata Cortiny rozpoczęła intensywne przygotowania do tego turnieju.

W Oberhausen na pierwszy ogień poszły spotkania z takim potentatem jak obrońca tytułu sprzed roku w Białorusi, a zarazem rekordzista – 27-krotny czempion globu – Rosja. Początek nie wypadł zbyt okazale – dwie porażki, najpierw wyraźna – 0:3 w niedzielę, następna 2:3 w świąteczny poniedziałek, ale po dramatycznym spotkaniu ciągnącym się aż do rzutów karnych.

Młody team pozbawiony wielu asów zarówno z NHL, jak i rodzimej ligi nie sprostał rosyjskim faworytom, występującym również bez pierwszego garnituru, a rezultat po pierwszym występie – 0:3 (0:1, 0:1, 0:1) poza 3. tercją odzwierciedla przebieg meczu. Nieco inaczej miała się rzecz podczas rewanżu dzień później. Wprawdzie także tutaj po dwóch tercjach przegrywał w stosunku 0:2, jednak potrafił się podnieść i po trafieniu Yasina Ehliza (46. min) i Patricka Reimera (48.) w trzeciej odsłonie doprowadził do remisu. W dogrywce nawet był o włos od przechylenia partii na swoją korzyść, za to całkowicie nie poradził sobie w trzech seriach karnych, pozostając bez celnego trafienia, przy jednym skutecznym strzale Rosjan. Przed niemieckim zespołem jeszcze sześć potyczek, przygotowujących do „wielkiej majówki” – po dwie z Finlandią (9–10.04.), Francją (16, 18.04.) oraz Danią (24–25.04.). Pierwsze tegoroczne występy reprezentacji to lutowe porażki ze Słowacją oraz Szwajcarią w takim samym stosunku – 1:4. Tak więc dotychczasowy skrajnie niekorzystny bilans testów obejmuje 0 zwycięstw i 4 porażki.

Niemiecka inauguracja w prasko-ostrowskiej imprezie nastąpi dzień po meczach otwarcia konfrontacją z Francją, a w grupowej kolejce ponadto czekają: Kanada (3.05.), Szwajcaria (5), Szwecja (7), Łotwa (8), gospodarze z



Pat Cortina – selekcjoner niemieckiej reprezentacji.

Czech (10) i Austria (11). Wszystkie spotkania niemieckiej grupy odbywać się będą w praskiej O2 Arena. To najprawdopodobniej pożegnana impreza włoskiego Kanadyjczyka w roli selekcjonera, bowiem kontrakt rozpoczęty w sierpniu 2012 wygasa po mistrzostwach. Po braku kwalifikacji do IO w Soczi oraz nieudanym ubiegłorocznym czempionacie – (14. lokata), tylko cudowna przemiana mogłaby przynieść przedłużenie współpracy z Cortiną. Prezydent Niemieckiego Związku Hokeja na Lodzie (DEB) Franz Reindl z rozrzewaniem wspomina trenerskiego wodza prowadzącego do 4. miejsca podczas domowych mistrzostw w 2010 r. – Uwe Krupp, który uchodzi za jednego z faworytów do objęcia tej funkcji. Po przykrych doświadczeniach wyniesionych z ostatnich wielkich imprez obniżono oczekiwania w stosunku do osiągnięć w majowych mistrzostwach. Naczelny celem jest utrzymanie miejsca w elitarnej szesnastce, natomiast awans do pucharowej ósemki będzie traktowany jako sukces. Niemniej istotnym faktem pozostaje możliwość rozegrania turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk w koreańskim Pjongczang na własnym terenie. Do tego potrzebne jest uzyskanie pozycji 9–11 na światowej liście rankingowej, a to oznacza wymóg poprawy obecnej 13. lokaty. Szanse na olimpijski awans mają wyłącznie zwycięzcy trzech grup rywalizujących w okresie 1–4 września 2016. Gospodarze igrzysk oraz ekipy z miejsc 1–8 w ranking po czeskich mistrzostwach mogą być pewne występu w Korei Południowej.

Witold Wolak

Rund um die deutsche Bundesliga

Arkadiusz Milik zu Ajax

Ajax Amsterdam hat nach eigener Information Arkadiusz Milik von Bayer Leverkusen gekauft. Der Ex-Spieler von Górnik Hindenburg hat sich demnach bis zum 30. Juni 2019 bei den Niederländern verpflichtet. Bis jetzt war der Spieler an den Amsterdamer Verein nur ausgeliehen. Nun hat Ajax von der vertraglichen Option zum Definitivtransfer Gebrauch gemacht. Arkadiusz Milik war bislang in 33 offiziellen Ajax-Spielen mit von der Partie und kam dabei auf stolze 23 Treffer.

Stindl in Mönchengladbach

Lars Stindl, der 26-jährige Spieler von Hannover 96 und zuvor des Karlsruher SC, soll ab der kommenden Saison die Vereinsfarben von Borussia Mönchengladbach tragen. Mit der Borussia verbindet ihn nun ein Vertrag bis zum 30. Juni 2020. „Es hat bei unserem Bemühen um den Spieler eine starke Konkurrenz gegeben. Wir freuen uns deshalb sehr, dass er schließlich doch bei uns gelandet ist“, sagte Borussia Sportdirektor Max Eberl. Lars Stindl schaffte in der aktuellen Saison sechs Tore in 14 Ligaspielen des niedersächsischen Hauptstadtteams.

Beck in Newcastle

Andreas Beck, 28-jähriger Rechtsverteidiger der TSG 1899 Hoffenheim, wurde vom englischen Newcastle United F.C. und speziell vom Vereinsmanager John Carver ins Visier genommen. Noch im Sommer dieses Jahres könnte der deutsche Ex-Nationalspieler den Vereinswechsel vollzogen haben und würde die „Magpies“ dann vermutlich rund 1,5 Millionen Pfund, rund zwei Millionen Euro, kosten. Der Preis für seine Dienste könnte aber noch steigen, denn auch die italienischen FC Turin und Inter Mailand sowie der russische ZSKA Moskau möchten ihn kaufen.

Horst Buhtz ist tot

Der bekannte deutsche Trainer Horst Buhtz ist im Alter von 91 Jahren verstorben. Während seiner Karriere betreute er unter anderem Borussia Dortmund, Fortuna Köln, Beşiktaş Istanbul, Alemannia Aachen, Hannover 96, FC Nürnberg,



Es gibt nun Chancen auf die Rückkehr von Weltmeister Sami Khedira (rot-schwarzes Trikot) in die Bundesliga.

Stuttgarter Kickers und den Wuppertaler SV. Als aktiver Spieler vertrat Horst Buhtz Vereine wie Kickers Offenbach, Fortuna Magdeburg, AC Bellinzona, VfB Mühlburg und FC Turin. Für den letzteren Klub bestritt er insgesamt sogar 127 Spiele, in denen er 34 Tore schoss.

Schlangestehen um Dost

Der schießwütige Torjäger Bas Dost vom VfL Wolfsburg hat inzwischen auch englische Premier-League-Klubs auf sich aufmerksam gemacht. Mehrere von ihnen würden ihn gern verpflichten. Der 25-jährige Niederländer hat in der aktuellen Bundesliga-Saison 24 Spiele für Wolfsburg bestritten. Dabei erzielte er 16 Tore und leistete vier Vorlagen. Von dieser Statistik zeigen sich nun insbesondere der FC Swansea, der FC Southampton und Stoke City unisono begeistert und sind auch besonders daran interessiert, ihn den „Wölfen“ abzukufen. Bas Dost kam im Sommer 2012 vom SC Heerenveen zum VfL. Seither stand er für das Team von Dieter Hecking 72 Mal auf dem Platz und schoss 33 Tore. Zurzeit wird er auf rund 6,5 Millionen Euro geschätzt.

Die „Wölfe“ wollen Lukaku

Der VfL Wolfsburg will beim FC Everton den 21-jährigen Stürmer und belgischen Nationalspieler Romelu Lukaku kaufen. Die „Wölfe“ sind nach jüngsten Informationen in der Lage,

dem Klub aus Liverpool bis zu 47 Millionen Euro für den Spieler anzubieten und damit mehr als der FC Everton für ihn auf den Tisch legte, als man ihn für rund 38 Millionen Euro dem FC Chelsea abkaufte. In dieser Saison spielte Lukaku für den FC Everton 40 Mal und landete dabei 17 Treffer. Das Geld dürfte für den Klub kein Problem sein, denn neben einem mächtigen Sponsor, dem Automobilkonzern Volkswagen, deutet alles darauf hin, dass die Mannschaft von Dieter Hecking die laufende Saison auf Platz zwei beenden und so den Einzug in die Champions League schaffen wird. Dies wiederum bedeutet eine gewaltige Geldspritze für die ohnehin schon pralle Vereinskasse.

Khedira will Real verlassen

Der deutsche Nationalspieler Sami Khedira habe nach eigener Aussage beschlossen, Real Madrid in der Sommerpause zu verlassen. Wichtig dabei: Der Fußballer darf ablösefrei gehen. Ein starker Ansporn für viele potenzielle neue Arbeitgeber. Im Gespräch sind hier zurzeit der FC Schalke 04 sowie die beiden Londoner Klubs Arsenal, für den bereits die Deutschen Per Mertesacker und Mesut Özil spielen, und den FC Chelsea. Khedira selbst gibt momentan keinem dieser Vereine den Vorzug, für ihn stehe vor allem seine weitere Entwicklung im Mittelpunkt.

Krzysztof Świerc

Bundesliga: 27. seria spotkań

„Lewy” rozstrzygnął

Mimo że Borussia Dortmund nie należy w tym sezonie do czołówki tabeli, to i tak jej konfrontację z Bayernem Monachium w minionej serii uznano za piłkarskie wydarzenie w Niemczech. Tym bardziej że BVB podejmowało Bawarczyków na własnym stadionie, gdzie rzadko daje się ogrywać. Tym razem było podobnie, ale i tak lider zwyciężył 1-0.

O tym, że było to ciężko wywalczone zwycięstwo, świadczy fakt, że pierwszy raz w tym sezonie Bayern na koniec meczu nie miał procentowej przewagi w posiadaniu piłki (po 50 procent)! Ba, rzadziej też strzelał na bramkę rywali, bo tylko 7-krotnie, przy 15 uderzeniach BVB. Być może nieco słabsza postawa lidera tabeli spowodowana była w tym spotkaniu nie tylko solidną grą Dortmundu, ale przede wszystkim brakiem Alaby, Robbena i Ribery'ego. Jednak pod ich nieobecność znać o sobie dali najbardziej ofensywnie grający w tym meczu zawodnicy w ekipie Pepa Guardioli – Müller i Lewandowski. To właśnie ta para w 37. min rozstrzygnęła losy tego meczu, kiedy to po dośrodkowaniu tego pierwszego „Lewy” strzałem głową umieścił piłkę w siatce swojego byłego pracodawcy. Dzięki temu Bawarczykowie zrehabilitowali się w oczach swoich kibiców za porażkę (0-1) w minionej kolejce u siebie z Borussia M'gladbach, a BVB poniosło w BL pierwszą porażkę od 7 kolejek (0-1, 4.02.2015 r.).

Planowa wygrana

W cieniu dortmundzkiego szlagieru planowane trzy punkty do swojego konta dopisał wicelider stawki, VfL Wolfsburg, który przed własną publicznością pokonał broniące się przed spadkiem VfB Stuttgart 3-1. „Wilki” przez całe spotkanie dominowały, ale na przerwę schodziły zaledwie remisując 1-1. W 41. min z rzutu karnego po faulu na Caligiurim bramkę dla miejscowych zdobył Rodriguez, ale 180 sek. później strzałem



Robert Lewandowski zdobył „złotą bramkę” w potyczce Borussia Dortmund z Bayernem Monachium.

HSV w pierwszym meczu pod wodzą Petera Knaebela uległ w Leverkusen 0-4.

głową wyrównał Harnik i wydawało się, że goście są w stanie powalczyć z faworytem. Jednak po zmianie stron Wolfsburg podkręcił tempo swoich akcji i dwukrotnie ukarał Szwabów. W 65. min, kiedy to z rzutu wolnego na prowadzenie miejscowych ponownie wyprowadził Rodriguez, a w 76. min Schürrle ustalił wynik spotkania na 3-1, zdobywając przy tym swojego pierwszego gola w BL od chwili powrotu z FC Chelsea. To 6. porażka VfB w 10 minionych kolejkach (przy 1 wygranej) i 6. z rzędu ligowa przegrana z volkswagenami.

Podobnie jak Wolfsburg zwyciężyła też trzecia w tabeli Borussia M'gladbach, która rozbiła na wyjeździe groźne TSG Hoffenheim 4-1. Pierwsi jednak do siatki trafili gospodarze, konkretnie Schipplock w 17. min, ale od tego mo-

mentu na murawie „rządzili” już wyłącznie goście, którzy losy tego meczu rozstrzygnęli już przed przerwą. W 26. min po faulu na Johnsonie „jedenastkę” na wyrównującą bramkę zamienił Kruse, w 31. min Hermann wyprowadził „zrebięta” na prowadzenie, a 5 min później Raffael podwyższył na 3-1. Po zmianie stron goście z mniejszym impetem atakowali, ale i tak w 51. min Hermann po raz drugi w tym meczu umieścił piłkę w siatce, ustalając wynik potyczki na 4-1. Dla M'gladbach jest to 3. ligowe zwycięstwo z rzędu.

HSV zmiążdżone

Na nic się zdała zmiana trenera w Hamburgu, bo HSV w pierwszym meczu pod wodzą Petera Knaebela uległ w Leverkusen 0-4, nie mając w meczu nic do powiedzenia. Świadczy o tym choćby ilość oddanych strzałów na bramkę – 25-4 dla „aptekarzy”. Już w 7. min Castro wykończył podanie Bellarabiego i było 1-0 dla Bayeru, a na minutę przed przerwą Kiessling (głową) podwyższył na 2-0. Koniec emocji? Nic z tych rzeczy: po przerwie Bayer 04 nadal dążył do zdobywania bramek i je strzelał. W

56. min Kiessling podwyższył na 3-0, a 7 min później Castro ustalił wynik na 4-0 i stał się bohaterem meczu z 2 bramkami i 2 asystami, a „aptekarzy” zapisali na swoim koncie 5. ligowe zwycięstwo z rzędu. HSV z kolei na ligową wiktoryę czeka już od 7 spotkań (w tym 5 porażek).

We Frankfurcie z kolei aż do 69. min meczu Eintrachtu Frankfurt z Hanowerem 96 nic nie wskazywało na to, by goście wywieźli z Menu punkt. Miejscowi bowiem po trafieniach Madlunga (głową) w 27. min i Aignera w 54. min prowadzili 2-0. Dolnosaksońscy jednak nie poddali się, a wręcz przeciwnie – przystąpili do szaleńczego ataku, który przekuli w zdobycie dwóch bramek. W 69. min Marcelo strzelił kontaktowego gola, a na 8 min przed końcem meczu Ya Konan technicznym strzałem z 15 m wyrównał! Dzięki temu Hanower przebrał serię 3 porażek z rzędu, ale... na ligowe zwycięstwo czeka od 11 kolejek (2-0, 16.12.14 r. u siebie z FC Augsburg).

Ach, ta skuteczność

W przeciwieństwie do Leverkusen żadnej bramki nie ujrzeni kibice w Bremie, gdzie Werder bezbramkowo zremisował z Mainz 05. Podział oczek jest jak najbardziej sprawiedliwy, dodajmy, że ostatni raz oba zespoły bezbramkowo zremisowały w Bremie 12.03.2005 r.

Ani raz do siatki nie trafiano też w potyczce Augsburga z Schalke, a zatem zespołów walczących o prawo gry w LM. Rezultat ten też nie krzywdzi żadnej z drużyn, a przy tym sprawił, że obie drużyny są od 3 kolejek bez zwycięstwa. Do tego FCA pozostało z S04 bez wygranej w historii 9 wzajemnych pojedynków (w tym 6 zwycięstw S04).

Minimalnie lepiej ze skutecznością było natomiast w meczu Freiburgu z Kolonią, gdzie padła jedna bramka. Zdobyli ją gospodarze, a jej zdobywcą był w 37. min Frantz (głową). Od tego momentu kolończycy ostrzej nacierali, ale grali nieskutecznie, a czasami pechowo, m.in. Risse, strzelając z kilku metrów na bramkę, trafił w poprzeczkę Badańczyków. Licząc mecze w BL i Pu-

charze Niemiec „Geissbocke” przegrali z SCF po raz 4. z rzędu.

Do 68. min zapowiadało się, że bramki nie padną też w Berlinie, gdzie walczyły broniące się przed degradacją Hertha BSC i Paderborn. W tym stojącym na niskim poziomie meczu więcej szczęścia miała stołeczna jedenastka, która we wspomnianych 68. min zdobyła gola (Stocker), który sprawił, że goście musieli się odsonić. co na 120 sek. przed końcem meczu wykorzystał Schultz, ustalając wynik na 2-0 dla „starej damy”. To 5. z rzędu mecz berlińczyków bez porażki (w tym 3 zwycięstwa), a SCP nie wygrało żadnego z 6 ostatnich spotkań (w tym 5 porażek) nie strzelając w nich ani jednego gola (tracąc 17)!

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Leverkusen – Hamburg 4-0 (2-0)
- Wolfsburg – Stuttgart 3-1 (1-1)
- Hoffenheim – M'gladbach 1-4 (1-3)
- Brema – Mainz 0-0
- Frankfurt – Hanower 2-2 (1-0)
- Freiburg – Kolonia 1-0 (1-0)
- Dortmund – Monachium 0-1 (0-1)
- Augsburg – Schalke 04 0-0
- Hertha BSC – Paderborn 2-0 (0-0)

Tabela

1. Monachium276771-13
2. Wolfsburg275760-30
3. M'gladbach275041-21
4. Leverkusen274849-29
5. Schalke 04274037-31
6. Augsburg273933-34
7. Hoffenheim273741-42
8. Frankfurt273551-54
9. Brema273541-54
10. Dortmund273334-34
11. Hertha BSC273233-44
12. Mainz 05273135-36
13. Kolonia273026-33
14. Freiburg272827-36
15. Hanower272831-44
16. Hamburg272516-41
17. Paderborn272423-52
18. Stuttgart272328-49

2. Bundesliga: 27. seria spotkań

Liderzy w formie

Przewodzące tabeli zespoły w minionej kolejce solidarnie dopisały do swoich kont komplety punktów. Lider tabeli, FC Ingolstadt, przed własną publicznością zwyciężył FSV Frankfurt 2-0, a wicelider 1.FC Kaiserslautern rozbił u siebie 1.FC Heidenheim 4-0, odnosząc 11. domowe zwycięstwo w tym sezonie w 14. meczu.

Ekipa z Frankfurtu przyjechała do Ingolstadt z serią 7 z rzędu meczów bez porażki, co sugerowało, że miejscowych czeka bardzo trudna przeprawa. Sugestia była tym bardziej wiarygodna, że „audiki” z 6 meczów poprzedzających to spotkanie wygrały tylko jedno. W praktyce jednak okazało się, że gospodarze wychodzą z kryzysu, bo prezentowali się jak w najlepszym okresie pierwszej rundy tego sezonu. Od pierwszych do ostatnich minut meczu rządzili na murawie, o czym świadczy chociażby ilość wykonywanych rzutów różnych – 14-0 dla FCI. Swoją przewagę podopieczni Ralpha Hassenhuettla potwierdzili nie tylko ilością wykonywanych rzutów różnych, posiadaniem piłki i strzałami na bramkę, ale również tym, co najważniejsze w futbolu – golami. Pierwszego w 22. min zdobył Huebner, a wynik spotkania na 2-0 ustalił w 58. min Hinterseer. Dzięki temu Ingolstadt zdołało wygrać

z FSV drugi mecz w tym sezonie, nie tracąc bramki (w pierwszym spotkaniu 1-0). Dla frankfurtyczyków z kolei jest to 6. wyjazdowa przegrana w rozgrywkach, przy 6 zwycięstwach i 2 remisach.

Heidenheim bez szans

Z kolei wicelider tabeli 1. FC Kaiserslautern pozbawił złudzeń na zdobycie choćby punktu ekipę z Heidenheim, która już od 4. min po trafieniu Orbana przegrywała 0-1. Od tego momentu jednak mecz się wyrównał, miejscowi zaczęli grać ostrożniej, pilnując wyniku i szukając okazji w pojedynczych akcjach, a beniaminek wszelkimi sposobami dążył do wyrównania, przez co mniej uwagi poświęcał grze defensywnej. Efekt? W 42. min Matmour podwyższył na 2-0 i „Kaisersom” grało się już spokojnie. Jednak kolejne bramki „Kaisersi” zdobyli dopiero pod koniec potyczki, kiedy to goście postawili wszystko na jedną kartę i całkowicie się odsonili. Fakt ten wykorzystali Klich w 78. min i Hofmann na 4 min przed końcem spotkania. Dzięki temu „czerwone diabły” jako jedyny zespół w 2.BL pozostają w bieżącym sezonie niepokonane na własnym stadionie, a 1.FCH poniósł w 10 ostatnich meczach 7. porażkę.

Darmstadt też zwycięży

Podobnie jak dwie pierwsze drużyny w tabeli komplet oczek w minionej serii wywalczył też trzeci team w 2.BL – Darmstadt 96, który wygrał u siebie



Ralph Hassenhuettl prawdopodobnie, jako pierwszy w historii trener, wprowadzi Ingolstadt do Bundesligi.

Frankfurt przyjechał do Ingolstadt z serią 7 z rzędu meczów bez porażki.

z VfL Bochum 2-0. Defensywnie nastawieni goście udatnie rozbijali ataki miejscowych, ale... do 22. min, kiedy to centrę Hellera na gola strzałem głową zamienił Bregerie. Pomimo straty bramki przyjezdni nadal bardziej skupiali się na dostępie do własnej bramki, dzięki temu przysłowiową kropkę nad „i” team z Hesji postawił dopiero na 13 min przed końcem potyczki, kiedy to Balogun ustalił wynik meczu na 2-0 dla Darmstadt. Sprawilo to, że VfL

poniosło pierwszą porażkę od 6 kolejek, a na wygraną z SVD czeka od 6.02.1982 r., kiedy to w meczu o punkty BL wygrało 1-0.

Straty KSC

Dwa ważne punkty w walce o awans do BL straciło natomiast czwarte w tabeli Karlsruher SC, które zaledwie 2-2 zremisowało na wyjeździe z przedostatnim w tabeli VfR Aalen, które do tego meczu podchodziło w roli outsidera tabeli. Hennings w 2. i Micanski w 63. min wyprowadzili faworyzowane KSC na prowadzenie, ale miejscowi dwukrotnie potrafili doprowadzić do remisu, po trafieniach Gjasuli w 54. i 65. min. Dzięki podziałowi punktów goście są niepokonani od 9 kolejek, a Aalen od 4. Ciekawostką jest fakt, że w historii spotkań tych drużyn Karlsruhe wygra-

ło (3-0) tylko raz – 4.11.2000 r. przy 2 wygranych VfR i 3 remisach.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Fürth – Brunszwik 1-2 (1-1)
- K'lautern – Heidenheim 4-0 (2-0)
- TSV 1860 M. – Aue 0-1 (0-1)
- Ingolstadt – Frankfurt 2-0 (1-0)
- Aalen – Karlsruhe 2-2 (0-1)
- Sandhausen – 1.FC Union 1-1 (1-0)
- Lipsk – Norymberga 2-1 (0-1)
- Darmstadt – Bochum 2-0 (1-0)
- St. Pauli – Düsseldorf 4-0 (3-0)

Tabela

1. Ingolstadt275242-22
2. Kaiserslautern274938-23
3. Darmstadt274836-19
4. Karlsruhe274536-21
5. Brunszwik274134-30
6. Lipsk274031-21
7. Düsseldorf273940-39
8. Bochum273543-41
9. 1.FC Union273532-43
10. Heidenheim273435-35
11. Frankfurt273435-42
12. Norymberga273432-40
13. Sandhausen273325-31
14. Fürth272926-32
15. TSV 1860 M.272635-41
16. St. Pauli272530-44
17. Aue272522-38
18. Aalen272323-33

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Glosse

April, April?

Im Rennen um den besten Aprilscherz liegen die Deutschen aus Krappitz vorne, wenn's einer war... In der neuesten Ausgabe einer Krappitzer Zeitung gab es nämlich Osterwünsche vom DFK. Nicht ungewöhnlich, sofern man die Oster-eier nicht mit „Frohe Weihnachten“ unterteilt hätte. Da die Ausgabe am 1. April erschien, wurde der Vielleicht-Fauxpas als Aprilscherz verkauft. Das hielt Facebook-User natürlich nicht ab, schadenfrohe Kommentare zu posten.

Dadurch, dass die Wünsche am 1. April erschienen, sind die Autoren noch einmal mit einem blauen Auge davongekommen, andererseits hat sich wieder einmal herausgestellt, dass Schadenfreude eine der beliebtesten Sportarten im Internet ist.

Lukasz Biły

SCHWARZ ROT GOLD

Entwicklungshilfe



Foto: Norbert Nieclony



Redaktion und Mitarbeiter vom Wochenblatt und der Produktionsgesellschaft Pro Futura gratulieren unserer ständigen Kolumnistin **Karolin Trela** mit Ehemann und Familie zur Geburt des kleinen Filip am 2. April.

Werbung / Reklama

Zakład Optyczny
Poradnia Okulistyczna
Marek Rosa & Michał Rosa

OPTYK ROSA

Zapraszamy
pn.-pt. 9.00-18.00
sob. 10.00-13.00

Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów

Raty 10 x 0%
bez żadnych kosztów

KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW*

Badania okulistyczne kontrakt NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350
ul. Fiedorfa 2, tel. 077 44-23-159

Transport mebli

Usługi transportowe, przeprowadzki
Niemcy – Polska
Polska – Niemcy
Walce, województwo opolskie

nr tel. 77 46 60 158

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

Seniorin, 93, ruhig und freundlich, körperlich gesund, sucht aufgrund leichter Demenz eine nette Dame zur Hilfe für die alltäglichen Dinge.

Wohnung im Haus wird gestellt. Bezahlung und Zeitraum nach Vereinbarung. Reisekosten werden erstattet. Das Einfamilienhaus befindet sich am Stadtrand von Köln in ruhiger Lage.

Kontakte unter:
Mobil 0049-1726578643
Festnetz: 0049-2234967545
Fax: 0049-2234967546
Mail: gf@igem-gmbh.de.

WOCHENBLATT.pl

Folge uns auf Facebook.

<http://www.facebook.com/wochenblattpl>

PINNWAND

Ins 70. mit Vollgas: Jürgen Drews feierte am 2. April seinen 70. Geburtstag. Für sein Alter ist er noch voll im Showge-



Foto: Jürgen Ludwig Drews

schäft. „Mein Vater ist einfach obercool“ – so beschreibt Tochter Joeline stolz ihren Vater. Den Geburtstag feierte Drews ganz groß im Berliner Hofbräuhaus. Er brachte natürlich alle Fans zum Lachen, Tanzen und Mitsingen. Obwohl er Magenschmerzen hatte, ließ er sich das Feiern nicht nehmen. Er begeisterte die Gäste auch mit Banjo und E-Gitarre. Nachgefeiert wird mit seiner Frau Ramona romantisch in London oder Paris.

Sexy lange Beine: Die diesjährige „Deutschland sucht den Superstar“-Moderatorin Mandy Capristo hat „Beine bis zum Himmel“ sagen viele junge Frauen und auch schon kleine Mädchen. Mandy ist ein Vorbild für viele Frauen, nicht nur wegen des Aussehens, sondern auch wegen ihrer tollen Kleidung. Wenn sie dazu noch in High Heels läuft, wirken ihre Beine noch schlanker. Ein neues Hingucker-Foto machte ein Paparazzi in West-Hollywood. Auf diesem ist Mandy zusammen mit einer Freundin im Nobel-Restaurant „Nobu“ zu sehen, wo sich regelmäßig die Schauspielereleite trifft.

„Der Klügere kippt nach“: Über die neue Fernsehshow haben wir bereits berichtet, aber wie sie verläuft wusste ei-



Foto: Christoph Harde

gentlich niemand. Der Moderator Hugo Egon Balder hielt es bis zum Schluss spannend. Jetzt kam es ans Licht, dass es keine frühere Talkshow ist. In der Show berichtete z.B. Hella von Sinnen, dass Frauen abspritzen, aber es keine Pisse ist. Ob jemand sich so etwas erhofft hat, ist fraglich. Eigentlich erfuhr man in und von der Show nicht viel Neues, eins ist klar, über das Niveau wird noch lange gestritten.

Ein besonderer Liebesbeweis: Der Spieler von Borussia Dortmund Mats Hummels hat sich damit viel Zeit gelassen. Jetzt hat er den Namen seiner Freundin Cathy Fischer auf seine Fußballschuhe drucken lassen. Die glückliche Cathy postete das Foto der Schuhe auf ihr Instagram-Account. Es war für sie ja ein besonderes Ostergeschenk. Ob sie wohl den Hasen auch suchen musste?! Natürlich gab es nicht nur Zustimmung, manche kommentierten das z.B. „Hoffentlich hat er noch Ersatzschuhe“. Mal sehen wie lange der Name auf den Schuhen zu sehen sein wird.

Nachwuchs bei den Hohenzollern: Emma-Marie heißt die Tochter von Prinzessin Sophie und ihrem Ehemann Georg Friedrich Prinz von Preußen. Die kleine Prinzessin ist am Gründonnerstag in Bremen auf die Welt gekommen. Das Paar hat bereits Zwillinge – zwei Söhne. Carl Friedrich und Louis Ferdinand sind vor zwei Jahren auf die Welt gekommen. Georg Friedrich Prinz von Preußen ist der Ururenkel des letzten deutschen Kaisers Wilhelm II. Er ist der Chef des Hauses Hohenzollern, des einstigen preußischen Königshauses.

Der letzte „Tatort“ für Simone: Für die deutsche Schauspielerin Simone Thomalla wird Ende April der letzte Auftritt



Foto: Superbass/Wikipedia

in einem „Tatort“ sein. Die Serie wird aus dem Programm genommen, aber es ist nicht das Ende ihrer Karriere. Kürzlich war sie beim Charity-Osterfest „Laughing Hearts“ in Berlin zu sehen. Die Schauspielerin engagiert sich seit Jahren für Kinder. Im Club „Prince Charles“ spaßte sie mit den Kleinen nach verschiedenen Regeln. Mit ihrem Verlobten Silvio Heinevetter, dem Handball-Star, ist sie seit dem Jahr 2009 zusammen. Jetzt wünschen sie sich eine Tochter, für die sie vorerst ihre Schauspielertätigkeit aufgeben will.

Schlager und Rapp gehören einfach zusammen: Die Schlagersängerin Beatrice Egli, die ihre Karriere bei der Show „Deutschland sucht den Superstar“ startete, ist jetzt laut Gerüchten in einen Rapper verliebt. Der Auserwählte soll Freezy sein. Man sah beide bei den Swiss Music Awards zusammen über den roten Teppich laufen. Ihre Lovestory soll angeblich an diesem Abend begonnen haben. Die zwei Turteltauben wird man jetzt bestimmt öfter zusammen sehen. Ob die Liebe lange hält kann nur die vergehende Zeit zeigen.

Mit Fans privat: Mathias Schweighöfer ist mit seinen Fans sehr privat. Mit seinem Film „Der Nanny“ begeistert er der-



Foto: Manfred Weimer

zeit viele Kinobesucher. Ein 13-jähriger Fan schrieb auf seine Facebook-Seite ein paar rührende Worte über seine kranke Oma, die trotz Alzheimer sich den Film mit ihm angeschaut hat und danach die ganze Zeit für Schweighöfer geschwärmt hat. Diese Worte bewegten das Multitalent Matthias und er antwortete natürlich dem Fan. Was er antwortete hat keiner geahnt. Er schlug ihm vor, wenn er natürlich Lust hat, zusammen mit der Oma den Film mit ihm noch einmal anzuschauen. Er hat sie dazu nach Berlin eingeladen, aber auch mitgeteilt, dass, wenn sie wollen, er auch zu ihnen kommt, da das natürlich auch kein Problem für ihn ist. Schweighöfers Antwort hat einen Hintergrund – er erlebte mit seiner Oma das gleiche und weiß, was der junge Fan gerade empfindet.

MOSKITIERY

Promocja wiosenna

Zamów:

2 moskitiery - druga* -25%

3 moskitiery - trzecia* -50%

4 moskitiery - czwarta* -75%

5 moskitier - piąta* - GRATIS!!!

umów się na bezpłatny pomiar

* - najmniejsza moskitiera w zestawie

Modern DESIGN
SALKON
Nowoczesne TECHNOLOGIE

46-070 Osiny
ul. Opolska 3a **77 400 98 01, 607 312 555**

WOCHENBLATT.pl
Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, e-mail: sw@wochenblatt.pl. **Chefredakteur:** Till Scholtz-Knobloch, **Redaktion:** Anna Durecka; „Schlesien“, „Allerlei“; Krzysztof Świerc; „Sport“, „Wirtschaft“; Juliane Preiß (ifa-Redakteurin); „Aus den Regionen“; Klaudia Kandzia; „Kirche und Gesellschaft“; **Übersetzung:** Andrzej Szyplowski. **Korrektur:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Verlagssekretariat:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. **Vertrieb, Marketing:** Agnieszka Szotka, a.szotka@wochenblatt.pl.

Homepage: www.wochenblatt.pl, Online-Redakteur: Juliane Preiß

Adres redakcji: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, e-mail: sw@wochenblatt.pl. **Redaktor naczelny:** Till Scholtz-Knobloch. **Redakcja:** Anna Durecka – „Śląsk“, „Różności“; Krzysztof Świerc – „Sport“, „Gospodarka“; Juliane Preiß (dziennikarka z ramienia IFA) – „Z regionów“; Klaudia Kandzia – „Kościoł i społeczeństwo“. **Tłumaczenia:** Andrzej Szyplowski. **Korekta:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Sekretariat wydawnictwa:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. **Sprzedaz, marketing:** Agnieszka Szotka, a.szotka@wochenblatt.pl.

Strona internetowa: www.wochenblatt.pl, redaktor: Juliane Preiß

Wydawca/Herausgeber: Zespół Producentki „Pro Futura“ Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. **Nr indeksu** 368202.

Skład komputerowy/Satz: LARES – Mateusz Joschko

Druk/Druck: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Prasa Wroclawska

Nakład/Auflage: 5850

Kontakt: Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556

Prenumerata/Abonnement: redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577

Bankverbindung: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPPLP

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastęgamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.